

## Wiadomość Tygodnia

# WSZYSCY W KOŚCIELE JESTEŚMY MISJONARZAMI

O. Kazimierz Szyczycha SVD



Wszyscy jesteśmy w Kościele uczniami i wszyscy jesteśmy misjonarzami – przypomina o. Kazimierz Szyczycha SVD. W przesłanym KAI artykule sekretarz Komisji Episkopatu ds. Misji pisze o odpowiedzialności każdego chrześcijanina za krzewienie Ewangelii i przypomina nauczanie Kościoła na ten temat. 6 stycznia, uroczystość Objawienia Pańskiego, Kościół obchodzi także jako Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. Ofiary składane tego dnia na tacę w zostaną przekazane na wsparcie polskich misjonarzy pracujących obecnie w 99 krajach świata. Publikujemy treść artykułu:

Wracając do Ojca, Chrystus Pan powierzył Kościołowi mandat misyjny: „Dana mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Ućcie je zachowywać wszystko, co

wam przykazałem. A oto ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20).

### 5 miliardów ludzi nie zna Chrystusa

Zadaniem Apostołów i uczniów Chrystusa stało się głoszenie Ewangelii wszystkim ludziom. Jak ukazuje historia Kościoła, mandat ten przez wieki wiernie wypełniali misjonarze duchowni i świeccy, którzy wielkodusznie głoszą Ewangelię ludziom wszystkich kultur, narodowości i języków.

Święty Jan Paweł II przypomniał w encyklice *Redemptoris Missio*, że mandat misyjny Kościoła nie wygaśnie, przeciwnie, współczesny świat potrzebuje ofiarnych misjonarzy. Obecnie ponad 5

miliardów ludzi nie zna Chrystusa i jeszcze nie dotarła do nich Dobra Nowina o zbawieniu.

Papież Franciszek rozpoczynając swój pontyfikat, przypomniał, że wszyscy jesteśmy „uczniami – misjonarzami”, a Kościół winien z odnowionym zapałem misyjnym udać się na peryferie współczesnego świata z orędziem Ewangelii. Podczas audiencji środowowej (15 I 2014 r.) Papież wyjaśnił: „Na mocy chrztu stajemy się uczniami – misjonarzami powołanymi, aby nieść Ewangelię światu (por. adhortacja apostolska „Evangelii Gaudium”, 120).

Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji. Nowa Ewangelizacja powinna zakładać nowy protagonizm wszystkich, całego ludu Bożego, nowe odgrywanie znaczącej roli przez każdego z ochrzczonych.

Lud Boży jest ludem – uczniem, ponieważ otrzymuje wiarę i jest misjonarzem ponieważ przekazuje wiarę. I to czyni w nas chrzest, który daje nam łaskę i przekazuje wiarę. Wszyscy jesteśmy w Kościele uczniami, i jesteśmy nimi zawsze, przez całe życie, i wszyscy jesteśmy misjonarzami, każdy w miejscu, które Pan mu wyznaczył. Wszyscy – nawet najmniejszy – jesteśmy misjonarzami, a ten kto wydaje się największy, jest uczniem. Ktoś może powiedzieć, wyznaje papież Franciszek, że „biskupi nie są uczniami, biskupi wiedzą wszystko, papież wie wszystko, nie jest uczniem”. Nie, wręcz przeciwnie, podkreśla papież Franciszek, także księża biskupi i papież muszą być uczniami, bo jeśli nie są uczniami, nie czynią dobra, nie mogą być misjonarzami, nie mogą przekazywać wiary. My wszyscy jesteśmy uczniami i misjonarzami. Wprawdzie nie wszyscy mogą oddać się całkowitej działalności misyjnej, jednak wszyscy powinni stać się współpracownikami misjonarzy.

W Dziejach Apostolskich, apostołowie głoszący prawdy ewangeliczne, podkreślają: „my jesteśmy tego świadkami” (zob. Dz 2,32; 5,32; 10,39). Apostołowie traktują poważnie pouczenia Jezusa: „Mesjasz będzie cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jeruzolimy. Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,46-48). Misyjny nakaz „Idźcie i głoscie” Apostołowie stawiają na równi ze wskazaniem „jesteście moimi świadkami”. Oni świadczą o prawdzie, którą głoszą.

Apostołowie są świadkami „Chrystusowych cierpień oraz uczestnikami tej chwały, która ma się objawić” (1 P 5,1). Przebywali razem z Jezusem, słuchali Jego nauczania i widzieli cuda. Byli świadkami Jego męki i śmierci, spotkali Go zmartwychwstałego. Ale tak naprawdę to świadkami stają się od momentu, gdy zstąpił na nich Duch Święty. Moc Ducha Świętego czyni ich świadkami Ewangelii. Św. Piotr mówi: „Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni” (Dz 5,32). Duch Święty zaświadcza w pierwszym rzędzie apostołom, że ich grzechy są przebaczone. Duch stwarza w nich serce nowe, daje im udział w zmartwychwstaniu Jezusa, uzdalnia ich do chodzenia po „falach śmierci” i dodaje odwagi. Dzięki Duchowi Świętemu apostołowie świadczą o życiu wiecznym, w którym już uczestniczą. Św. Jan pisze: „świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione (...) abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami” (1 J 1,3).

### Bądźmy świadkami

„Głosić i świadczyć” pozostaje nierozdzielne w apostołskim życiu i działaniu. Odnosi się tym bardziej do misji Kościoła w czasach współczesnych, ponieważ, jak mówił papież bł. Paweł VI: „czło-

wiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”, 41). Dzisiaj świat oczekuje na wiarogodnych świadków Ewangelii. „Najprostszą i najbardziej skuteczną formą ewangelizacji polega na ukazywaniu obecności Chrystusa we własnym życiu, w pełnieniu codziennych obowiązków i w podejmowaniu konkretnych decyzji w zgodzie z Ewangelią”, mówił św. Jan Paweł II do młodych w Toronto w 2003 r. Jedną z dużych przeszkód dla nowej ewangelizacji stanowią ludzie Kościoła głoszący naukę, której sami nie wypełniają. Misja Kościoła w początkach XXI wieku pilnie potrzebuje zatem uczniów, którzy własnym życiem będą ukazywać obecność Jezusa Chrystusa.

Przez chrzest święty i bierzmowanie jesteśmy wszyscy powołani do bycia świadkami świętości Boga. Łaska chrztu prowadzi nas na drogę świętości. Z kolei świętość życia i misje łączą się ze sobą, jak uczy św. Jan Paweł II: „Powołanie misyjne ze swej natury wypływa z powołania do świętości. Każdy misjonarz jest autentyczny jedynie wówczas, gdy wchodzi na drogę świętości. Świętość jest (...) niezbędnym warunkiem do tego, aby Kościół mógł realizować swoją zbawczą misję (...). Nie wystarczy odnawiać metody duszpasterskie, ani lepiej organizować i koordynować instytucje kościelne, (...) trzeba wzbudzić nowy zapal świętości wśród misjonarzy i w całej wspólnotie chrześcijańskiej” (encyklika „Redemptoris Missio”, 90).

Dzisiaj zatem misje są dla nas, abyśmy nie byli tylko statystycznymi chrześcijanami, tzn. wpisanymi do parafialnych ksiąg ochrzczonych, ale jak zaleca Sobór Watykański II: „Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego, dlatego Święty Sobór wzywa wszystkich do głębokiej odnowy wewnętrznej, ale mając żywą świadomość odpowiedzialności za szerzenie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów” (Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus”, 35). Potwierdził to Ojciec Święty Benedykt XVI w dokumencie „Verbum Domini” – „Słowo Pana trwa na wieki” z dnia 30. 09. 2010 r., czytamy na zakończenie Synodu Biskupów w numerze 95: „Ojcowie synodalni potwierdzili, że również w naszych czasach potrzebne jest zdecydowane zaangażowanie w głoszenie Ewangelii wszystkim narodom – zwłaszcza tym, którzy jeszcze nie znają Chrystusa. W żadnym wypadku Kościół nie może ograniczyć się do duszpasterstwa zachowawczego przeznaczanego tylko dla tych, którzy już znają Ewangelię Chrystusa. Misyjny zapal jest wyraźną oznaką dojrzałości wspólnoty Kościelnej. Ojcowie zdecydowanie dali ponadto wyraz świadomości, że Słowo Boże jest zbawczą prawdą, której potrzebuje każdy człowiek we wszystkich czasach. Dlatego orędzie musi być wyraźne. Kościół musi iść do wszystkich w mocy Ducha Świętego i w profetyczny sposób dalej bronić prawa i wolności człowieka do słuchania Słowa Bożego, szukając najskuteczniejszych środków, aby je głosić, nawet kosztem prześladowań”.

### Powołani do świętości

Sobór Watykański II przypomniał, że Kościół jest „cały misyjny”, dlatego też każdy chrześcijanin powinien być misjonarzem. Każdy – a zatem misje są dla nas. W dwudziestopięciolecie zakończenia Soboru Watykańskiego II, Ojciec Święty Jan Paweł II napisał: „Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jego przyjścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły”. (encyklika „Redemptoris Missio”, 1)

Natomiast w numerze 90, tej samej encykliki czytamy: „Każdy wierny powołany jest do świętości i do działalności misyjnej!” Zatem misja Kościoła jest misją Chrystusową. To On posłał Apostołów i Kościół, który powołał do jej wypełnienia. Kościół winien zatem stale troszczyć się o to, aby Dobra Nowina o zbawieniu docierała do wszystkich narodów. To z tą szczególną troską Kościoła wiąże się Chrystusowa obietnica: „A oto Ja jestem z Wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Nam, którzy dziś jesteśmy Jego Kościołem, Chrystus też powierza swoją misję – misję, która trwając już od dwóch tysięcy lat, urzeczywistnia się w historii w wielu „misjach” głoszenia Ewangelii i zakładania Kościoła wśród narodów (por. Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła „Ad gentes divinitus”).

Kazimierz Szymczycha SVD, tk/KAI

## Wiadomości krajowe

### ABP GĄDECKI: TAKICH LUDZI, JAK ABP ANTONI BARANIAK, POTRZEBUJE DZISIAJ POLSKA I ŚWIAT

Tak może zachować się tylko człowiek świadom swoich przyrzeczeń chrześcijańskich, gotów ofiarować wszystko – nie wyłączając swego życia – nie dla idei, ale dla tego, co się kocha; dla Kościoła i Ojczyzny. Takich ludzi potrzebuje dzisiaj Polska, takich potrzebuje świat – powiedział w Niedzielę Chrztu Pańskiego abp Stanisław Gądecki. Metropolita poznański przewodniczył Mszy św. z okazji 120. rocznicy urodzin abp. Antoniego Baraniaka SDB w jego rodzinnej parafii pw. św. Marcina Biskupa w Mchach.

Msza św. była transmitowana na cały świat przez TVP Polonia. W homilii Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przypomniał życie i drogę powołania abp. Antoniego Baraniaka, metropolity poznańskiego w latach 1957-1977, współpracownika prymasów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego. Podkreślił, że w swojej rodzinie otrzymał on „staranne wychowanie religijne, które miało wielki wpływ na jego późniejsze ciche, sumienne, pracowite i heroiczne życie”.

Zaznaczył, że Prymas Polski August Hlond we wrześniu 1933 roku powołał ks. Baraniaka na stanowisko swojego osobistego sekretarza.

„Współpraca z księdzem kardynałem – najwybitniejszą osobistością Kościoła katolickiego w Polsce – była pełniona z pełnym oddaniem dla spraw, które inicjował ksiądz Prymas” – mówił metropolita poznański. Podkreślił, że towarzyszył on pracom księdza kardynała aż do śmierci, a później – z woli umierającego Prymasa – „przekazał Stolicy Świętej prymasowską sugestię, dotyczącą ewentualnego następcy w osobie Stefana Wyszyńskiego, ówczesnego biskupa lubelskiego”. Następnie był także jego osobistym sekretarzem i kapłanem oraz wiernym pomocnikiem.

Przewodniczący KEP podkreślił, że abp Baraniak był „dyskretny, raczej milczący, precyzyjny w pracy kancelaryjnej, ze spokojem prowadził zlecone sobie sprawy Kościoła”.

Abp Gądecki zauważył, że kiedy mimo zawartego „Porozumienia” między rządem a Episkopatem w kwietniu 1950 roku sytuacja Kościoła w Polsce się pogorszyła, abp Baraniak „redagował i wysyłał do władz państwowych niezliczone pisma oraz petycje w sprawie uwolnienia aresztowanych i przesłuchiwanym”.

Przewodniczący KEP zaznaczył, że podczas trzyletniego pobytu w więzieniu w latach 1953-1956 na Mokotowie, wielokrotnych przesłuchiwań i tortur, jakim był poddawany, abp Baraniak nie dał się złamać.



Abp. A. Baraniak wśród salezjanów w Oswiecimiu

„Wiele przesłanek wskazuje na to, że w okresie jego uwięzienia decydowały się przyszłe losy Kościoła katolickiego w Polsce. To, że w Polsce nie odbył się pokazowy proces Prymasa i nie udało się komunistom skompromitować Kościoła tak jak to stało się w Chorwacji, Czechach, Rumunii, Słowacji i na Węgrzech, zawdzięczamy osobie skromnego, pokornego człowieka, który – w najtrudniejszym dla Kościoła czasie – nie ugiął się i nie załamał” – stwierdził abp Gądecki.

Przypomniał postugę hierarchy w Kościele w Polsce i w archidiecezji poznańskiej. Zwrócił uwagę, że borykał się on z licznymi restrykcjami ze strony władzy ludowej i był cały czas inwigilowany. Brał

udział w Soborze Watykańskim II, pracując w Komisji Kościołów Wschodnich (1962-1965), był przewodniczącym Komisji Episkopatu ds. Realizacji postanowień Soboru Watykańskiego II w Polsce, przygotowywał projekty listów w tej sprawie dla Konferencji Episkopatu Polski. Z jego też inicjatywy opracowano Katechizm Nauki Soboru Watykańskiego II. Przeprowadził I Powojenny Synod Archidiecezji Poznańskiej (1968), zorganizował uroczystości milenijne w Poznaniu w dniach 16-17 kwietnia 1966 roku, gromadzące Episkopat Polski i wielotysięczne rzesze wiernych.

Przewodniczący KEP zwrócił uwagę na troskę abp. Baraniaka o tworzenie nowych parafii i budowę świątyń, o powołania kapłańskie i zakonne oraz na zabiegi, jakie czynił, by w Poznaniu powstał Wydział Teologiczny.

„Kochał Poznań i walczył o należne mu – ze względu na jego początki i współczesność – miejsce. W odpowiedzi na jego starania Stolica Apostolska potwierdziła prawa metropolitalne archidiecezji poznańskiej, mimo iż archidiecezja nie posiadała w tym czasie żadnego biskupstwa sufraganalnego” – zauważył abp Gądecki.

Wyraził wdzięczność prezesowi IPN-u, a także Centralnemu Zarządowi Służby Więziennej w Warszawie za otwarcie w areszcie przy ul. Rakowieckiej „celi arcybiskupa Baraniaka”, gdzie „ta heroiczna postać może zostać przybliżona nowym pokoleniom Polaków”.

Słowa podziękowania metropolita poznański skierował również do abp. Marka Jędraszewskiego „za obszerne opracowanie okresu więziennego arcybiskupa Baraniaka” oraz pani Jolancie Hajdasz, która „udokumentowała ten okres w swoich filmach dokumentalnych: „Zapomniane męczeństwo”, „Żołnierz niezłomny Kościoła” oraz „Powrót”.

Antoni Baraniak urodził się 1 stycznia 1904 roku we wsi Sebastianowo w Wiel-

kopolsce. W młodości wstąpił do zgromadzenia salezjanów. Przed wojną został sekretarzem ówczesnego Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda, a po wojnie – Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

W roku 1951 papież Pius XII mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji gnieźnieńskiej. We wrześniu 1953 roku został aresztowany i wtrącony na trzy lata do więzienia na warszawskim Mokotowie, gdzie był torturowany i szykanowany. Rok po odzyskaniu wolności został metropolitą poznańskim. Mimo sprzeciwu władz, w 1966 roku zorganizował w Poznaniu obchody tysiąclecia Chrztu Polski.

Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 13 sierpnia 1977 r. Został pochowany w podziemiach poznańskiej katedry.

W czerwcu 2011 r. Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie umorzyła śledztwo w sprawie znęcania się fizycznego i moralnego nad bp. Antonim Baraniakiem w latach 1953–1955 przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego.

19 czerwca 2017 roku prokurator OKŚZpNP w Warszawie wznowił umorzony w 2011 r. śledztwo w sprawie przesładowania abp. Baraniaka. 15 września

2017 r. Sejm RP podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia abp. Baraniaka – „Żołnierza Niezłomnego Kościoła” – w 40. rocznicę jego śmierci.

Abp Antoni Baraniak znalazł się wśród 25 wybitnych Polaków odznaczonych 11 listopada 2018 r. przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, uchwałą z lipca 2023 r., ogłosił rok 2024 Rokiem Arcybiskupa Antoniego Baraniaka.

## PAULINI ROZPOCZĘLI NOWENNĘ PRZED ŚWIĘTEM PATRONA

Choć czerpią swoją tożsamość z ciszy i odosobnienia pustyni, to najbardziej znani są z posługi w jednym z największych sanktuariów maryjnych świata. Paulini we wszystkich klasztorach na 4 kontynentach i w sercu Zakonu – na Jasnej Górze – rozpoczęli dziś nowennę nazywaną popularnie „Pawelkami”. To przygotowanie do przypadającego 15 stycznia patronalnego święta we wspomnienie ich duchowego opiekuna św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Obecnie w 17 krajach na czterech kontynentach posługuje ponad pół tysiąca paulinów.

Żyjący przed 17 wiekami pustelnik z Egiptu stał się duchową inspiracją nie tylko dla Zakonu Paulinów, ale też życia monastycznego w chrześcijańskim świecie. Co roku przypomina zakonnikom „z Pawłowego ducha” o ich źródle i posłannictwie właśnie nowenna nazywana popularnie „Pawelkami”.

Procesja, śpiew hymnów opowiadających dzieje patrona, kazanie i oddanie czci pustelnikowi w jego relikwiach – to utrwalone w tradycji paulinów elementy tego niezwykłego nabożeństwa. Nie tylko śpiewem ale i rozważaniami jasnogórcy paulini przypominają że prawdziwą pustelnię odnaleźć można wszędzie. Bo nawet w pustyni miasta, podkreślają mnisi, jest miejsce, by znaleźć swój kawałek oazy, w którym będziemy mogli choć na chwilę zatrzymać się.

– Czas spotkania ze Świętym Patronem to też okazja do osobistej refleksji nad swoim powołaniem, powrotem do pierwotnej miłości – zaznacza o. Michał Bortnik, rzecznik prasowy Jasnej Góry. Jak dodaje o. Bortnik ważne jest by pielęgnować na co dzień postawę, wyrażoną w zawołaniu paulinów: „Sam na sam

z Bogiem”, o tym też przypomina „powrót do źródeł”, rozważanie dziedzictwa Pustelnika z Egiptu. – Poniekąd założenie kaptura zakonnego, odcięcie się od tego co nas otacza, aby skupić się na Panu Bogu i w ciszy starać się Go odnaleźć, aby z Nim porozmawiać, również o tym co nas otacza, o świecie – zauważa paulin.

– To ważny czas refleksji także nad tym czy życie św. Pawła z Teb jest nadal inspiracją do budowania mojej zakonnej codzienności, zbadania mojej osobistej relacji z Bogiem też w świetle paulińskiego charyzmatu – mówi z kolei o nowennie o. Piotr Łoza z zarządu Zakonu Paulinów.



Nowenna nazywana „Pawelkami” odprawiana jest w Kaplicy św. Pawła Pierwszego Pustelnika o godz. 18.00. Wyjątkowy charakter mają ostatnie „Pawelki” świętowane zawsze w niedzielę po liturgicznym wspomnieniu Pustelnika z Teb, teraz 21 stycznia. Wtedy na nabożeństwie gromadzą się dzieci i kobiety oczekujące potomstwa, to nimi bowiem opiekuje się w sposób szczególny św. Paweł.  
Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## REKOLEKCJE DLA WARSZAWY I CAŁEGO ŚWIATA

Czas przed Uroczystością Objawienia Pańskiego był miejscem zatrzymania się na chwilę w zatłoczonej Warszawie i momentem wpatrywania się w Bożą Dziecinę. Pomogły temu rekolekcje u palotynów pod nazwą Epifania dla wszyst-

kich. W dniach 3-6 stycznia 2024 w Parafii pw. św. Wincentego Pallottiego w Warszawie, gdzie posługę pełnią Księża i Bracia Palotyni byliśmy świadkami objawiającej się chwały Bożej. Mogliśmy na chwilę zatrzymać się, posłuchać Słowa Bożego i jeszcze raz uczestniczyć w tajemnicy Bożego Narodzenia.

Założyciel Palotynów chciał ożywić i wzmacniać wiarę każdego człowieka.

Chciał, by ludzie poznali i głębiej pokochali Boga nawiązując z Nim osobową relację. I tak się stało.

Pierwszego dnia, a było to 3 stycznia Wyższy Przełożony Prowincji Chrystusa Króla ks. Waldemar Pawlik SAC przypomniał, że św. Wincenty Pallotti pokazał w praktyce czym jest Zjednoczenie; czym powinno być Zjednoczenie; na czym polega współpraca dla zbawienia dusz; na czym polega powszechność i misyjność

Kościola; na czym polega zaangażowanie wszystkich i każdego według jego możliwości. U Pallottiego jednocześnie wysiłków dla Królestwa Bożego rodzi się z różnorodności i w różnorodności – zażyczył prowincjał pallotyńów.

Pierwszy dzień to również pierwsza celebrowanie i znak towarzyszący woda, w czasie której ks. Dominik Gaładyk SAC mówił, że Bóg jest miłośnikiem życia i przyszedł na ten świat, aby dać nam swoją miłość. To się dzieje. Niezależnie w jakiej kondycji życia i naszego człowieczeństwa się teraz znajdujesz. Niezależnie od tego jaki bagaż życiowy ze sobą nosisz, Pan Bóg mówi: Narodziłem się dla Ciebie. Kocham Ciebie. Chcę Twojego dobra.

Drugiego dnia Uroczystemu Mszy Świętej wraz z asystą alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Ołtarzewie przewodniczył ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej bp Romuald Kamiński. W czasie homilii mówił, że jeśli chcemy czegoś dokonać, to musimy liczyć się z tym, że potrzebujemy ogromnych środków. Nieraz te środki są bardzo kosztowne. Nawet nie stać nas na nie.

Jaką to ma siłę oddziaływania? Potrzebna tutaj jest ufność, wiara – bo nam się wydaje, że to my jesteśmy siewcami. Tymczasem dochodzimy do świadomości tego przekonania, poznajemy prawdziwą rzeczywistość, że tym siewcą jest Bóg – a my jesteśmy powołani do tego, żeby być pomocnikami. Dbać o ten zasiew – zaznaczył hierarcha.

Panie umocnij moje kroki na Twoich ścieżkach – to temat drugiej konferencji ks. Dominka Gaładyka SAC z Rzymu. Wprowadzając do znaku towarzyszącego, jakim było światło, przypominał że miłość i poznanie Boga nie są ograni-

zione do nas w tym kościele, nie ogranicza się także do tych, którzy uczestniczą dzięki transmisji. Poznanie Boga nie jest tylko dla tych, którzy w każdym innym kościele są, albo i bywają. Poznanie Boga to dar dla wszystkich – dla wszystkich szukających w prawdzie.



Trzeci dzień przygotowań Epifanijskich upłynął pod tematem znaku pokoju. Uroczystościom na Skaryszewskiej przewodniczył bp Andrzej Przybylski, biskup pomocniczy archidiecezji częstochowskiej. W czasie homilii mówił, że miłość jest w Bogu, miłość jest w Jezusie. Zrozumieli to mędrcy ze wschodu, uczniowie nad jeziora Galilejskiego i ten dobry i szlachetny Izraelita Natanael z dzisiejszej Ewangelii. Przyjdźmy z tymi swoimi pragnieniami złota, kadzidła i mirry. Ze swoimi ludzkimi prawami, ustawami do Pana Boga. Błogosławmy Panu, by nauczył nas miłością posługiwać się wszystkimi Jego darami.

Konferencja ks. Dominika Gaładyka SAC była naznaczona konkretnymi impulsami przebaczenia i pokoju, który tak bardzo jest nam dziś potrzebny. Mówił: nie oceniamy zbyt szybko innych. Bo każdy z nas jest w jakimś stopniu tajemnicą i nie wiemy, jaki bagaż życiowy ze sobą niesie. Może i w tej dramatycznej samotności, wśród tłumów.

Kulminacją Epifanii dla wszystkich, czyli rekolekcji dla Warszawy i całego świata był 6 stycznia. Dzień Objawienia pańskiego, gdzie na ulicach całej Polski orszaki trzech króli, a wieczorem u pallotyńów Eucharystia pod przewodnictwem bp Rafała Markowskiego z Warszawy.

Biskup Rafał przypomniał uczestnikom, że Święty Wincenty Pallotti w tym święcie Objawienia dostrzegł tę niezwykłą moc jedności. Zetknął się ze szczególnym świętem – świętem języków, kiedy to odprawiano Mszę Świętą w różnych obrzędach, recytowano poezje, śpiewano pieśni w różnych językach na cześć dzieciątka. Zrozumiał, że to święto Epifanii staje się okazją do jeszcze głębszej jedności człowieka z Bogiem. I do jeszcze głębszej jedności ludzi między sobą. Był on wizjonerem z pewnością św. Wincenty rozumiejąc i już głosząc to dużo wcześniej niż poczyniono to w wieku XX chociażby na Soborze Watykańskim II rozumiejąc, że kościół jest sakramentem niosącym zbawienie. Że kościół jest wspólnotą, która może dać światu poczucie jedności i poczucia braterstwa. Dlatego tak wielką uwagę przywiązywał do uroczystości związanej z Epifanią, bowiem wiedział, że dla każdego z nas, to jest okazją do tego żeby dzięki temu pogłębić swoją wiarę, pogłębić swoją więź z Chrystusem a dzięki temu jednocześnie pogłębić więź ze swoimi braćmi i siostrami tworząc prawdziwą wspólnotę kościoła.

Spotkania rekolekcyjne zostały zorganizowane przez Krajową Radę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, Sekretariat ds. Apostolstwa Prowincji Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, Radio i Fundację Pallotti.FM. Ks. Łukasz Gołaś SAC

Więcej na: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## MAŁO ZNANE FAKTY Z ŻYCIA ŚW. O. MAKSYMILIANA MARII KOLBEGO

8 stycznia mija 130. rocznica urodzin św. o. Maksymiliana Marii Kolbego – założyciela Rycerstwa Niepokalanej, miesięcznika „Rycerza Niepokalanej”, Radia Niepokalanów oraz klasztoru w Niepokalanowie, a jednocześnie pasjonata kosmosu oraz militariów, znawcy mediów, misjonarza i męczennika. Franciszkanin dobrowolnie przyjął śmierć głodową w obozie Auschwitz-Birkenau ratując współwięźnia – Franciszka Gajowniczkę.

Rajmund Kolbe urodził się 8 stycznia 1894 roku w Zduńskiej Woli. Wstąpił do zakonu franciszkanów we Lwowie, gdzie otrzymał imię Maksymilian. Studia w Rzymie zakończył obroną

dwóch doktoratów (z filozofii i teologii), tam również założył stowarzyszenie „Rycerstwo Niepokalanej”. Po powrocie do Polski powołał do życia klasztor Niepokalanów (zwany „Grodem Maryi”) we wsi Paprotnia (gmina Teresin, woj. mazowieckie) oraz zaczął wydawać pismo „Rycerz Niepokalanej”.

W poniedziałek minęła 128. rocznica urodzin świętego, dlatego z tej okazji przypominamy kilka ciekawostek i faktów z jego życia.

### 1. Na chrzcie otrzymał imię Rajmund

Przyszły święty Kościoła katolickiego otrzymał na chrzcie imię Rajmund. Kiedy Kolbe rozpoczął nowicjat przyjął imię Maksymilian, podczas ślubów wieczystych, na cześć Matki Bożej także drugie imię – Maria.

### 2. Rodzina

Jego ojciec Juliusz Kolbe był etnicznym Niemcem, pracował jako tkacz. Matka – Marianna Dąbrowska pracowała jako pielęgniarka. Rodzina należała do III Zakonu św. Franciszka.

### 3. Pasjonat kosmosu, wojska i militariów

Kolbe wykazywał ponadprzeciętne zdolności matematyczno-fizyczne. Studia w Rzymie zakończył obroną dwóch doktoratów: z filozofii oraz teologii. Jest także autorem artykułu: „Etereoplan. O pojeździe międzyplanetarnym”, który sam zresztą zaprojektował. W młodości Rajmund pragnął zostać żołnierzem. Interesował się militariami i sprawami związanymi z wojskowością.

### 4. Objawienie Najświętszej Maryi Panny

Kiedy Kolbe miał 12 lat, w kościele w Pabianicach, objawiła mu się Najświętsza Maryja Panna, trzymająca dwie korony: białą i czerwoną. Zapytała go, czy chce je przyjąć, dając jednocześnie do zrozumienia, że biała oznacza czystość, czerwona zaś męczeństwo. Odpowiedział, że pragnie je obie. Wizja głęboko go poruszyła i wyznaczyła kierunek jego dalszego życia.

### 5. Zakon franciszkanów

W 1907 roku Rajmund wraz ze swoim starszym bratem postanowili wstąpić do franciszkanów. Trzy lata później dołączył do nich także kolejny brat Józef. We Lwowie, przed obrazem Matki Bożej Łaskawej, Kolbe poświęcił swoje życie wstawiennictwu i opiece Maryi.

### 6. Rycerstwo Niepokalanej

Pod wpływem szeroko zakrojonej akcji antykatolickiej, której był świadkiem w Rzymie, po naradzie ze współbraćmi i za zgodą swego spowiednika, Maksymilian Maria założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immacolatae). Celem tego stowarzyszenia była walka o nawrócenie schizmatyków, heretyków oraz masońców. Dla realizacji tego zadania członkowie Rycerstwa mieli się oddawać na całkowitą i wyłączną służbę Najświętszej Maryi Niepokalanej.

### 7. „Rycerz Niepokalanej” i klasztor w Niepokalanowie

W styczniu 1922 roku o. Maksymilian zaczął wydawać „Rycerza Niepokalanej” i „Rycerzyka Niepokalanej” (pismo dla dzieci). Był pierwszym redaktorem tych czasopism. Po wyjeździe do Japonii, w sprawowaniu tej funkcji zastąpił go jego brat – o. Alfons Kolbe. W 1927 roku o. Kolbe przeniósł się z Warszawy do Tere-sina i założył tu klasztor, który miał nawet własną straż pożarną. Podobny kompleks utworzył w Japonii, nazwał go „Ogrodem Niepokalanej”. W jego skład wchodził: klasztor, kościół oraz prężnie działające wydawnictwo.

### 8. Męczennik na fasadzie opactwa westminsterskiego

## KOLĘDA W KLASZTORACH WFRANCISZKAŃSKICH

Tradycyjnie, 6 stycznia, w uroczystość Objawienia Pańskiego (Trzech Króli) w klasztorach franciszkańskich odbywają się odwiedziny kolędowe oraz losowania patronów i maksym na nowy rok przez zakonników.

W Kurii Prowincjalnej w Krakowie bracia kolędę rozpoczęli w kaplicy klasztornej Liturgią Godzin – Modlitwą w ciągu dnia. Na jej zakończenie minister prowincjalny

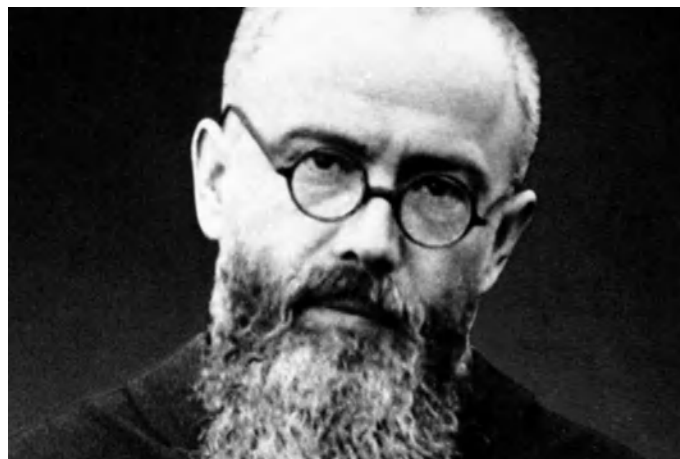
o. Marian Gołąb poświęcił krede, kadzidło, wodę i sól.



„Racz pobłogosław tę krede dla oznaczenia drzwi naszych mieszkań (...). Pobłogosław, Boże, także to kadzidło, aby wonny jego dym wznosił się wraz z naszymi modlitwami przed oblicze Twoje (...). Prosimy Cię, Panie, spraw, niech wszędzie tam, gdzie padną krople tej poświęconej wody [zmieszanej z solą], ustaną napaści szatana i niech nas zawsze strzeże obecność Ducha Świętego” – modlił się przełożony prowincji.

Po tym obrzędzie bracia ze śpiewem kolęd na ustach chodzili od celi do celi i modlili się za siebie nawzajem. Prowincjał im błogosławił, kropił i okadzał ich mieszkania oraz składał im życzenia. Wszystkie

Zakonnik jest jednym z męczenników uhonorowanych posągiem na fasadzie londyńskiego opactwa westminsterskiego.



### 9. Obóz zagłady w Auschwitz-Birkenau

28 maja 1941 roku o. Maksymilian trafił do obozu Auschwitz-Birkenau. Nadano mu numer 16670. „Ufajcie Niepokalanej, wy młodzi żyć będziecie. Ja obozu nie przeżyję, ale wy będziecie uratowani” – powtarzał współwięźniom, którzy zapamiętali go jako człowieka pełnego pokory, spokoju i zaufania Bogu.

### 10. Męczeńska śmierć

W lipcu 1941 roku, po ucieczce jednego z więźniów, komendant obozu skazał na śmierć głodową dziesięciu mężczyzn. Franciszkanina nie było w tej grupie. Kolbe postanowił jednak, że dobrowolnie zamieni się z innym więźniem. Uratował w ten sposób życie Franciszka Gajownicza. Zakonnik zmarł w wigilię uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – 14 sierpnia 1941 roku, dobity zastrzykiem z fenolu. Gajowniczek przeżył obóz, dożył sędziwego wieku. Zmarł w 1995 roku, w wieku 94 lat. Został pochowany na cmentarzu przyklasztornym w Niepokalanowie.

### 11. Beatyfikacja i kanonizacja

17 października 1971 roku papież Paweł VI osobiście beatyfikował o. Maksymiliana Marię Kolbego. Kanonizacji dokonał 10 października 1982 roku papież Jan Paweł II.

### 12. Patron honorowych dawców krwi, rodzin i elektryków

Św. Maksymilian Maria Kolbe jest patronem rodzin, elektryków, archidiecezji gdańskiej, diecezji bielsko-żywieckiej i koszalińskiej, a od 1999 roku także honorowych dawców krwi. Za: **KAI**

pokoje i pracownie zostały oznaczone skrótowcem CMB + 2024, co należy czytać „Christus Mansionem Benedicat” ([Niech] Chrystus mieszkanie błogosławi).

Zanim bracia usiedli do świątecznego stołu wylosowali jeszcze dla siebie, swojej prowincji i klasztoru patronów i dewizy na Nowy Rok Pański 2024. W tym roku

byli to święci i błogosławieni z I Zakonu św. Franciszka, a myśli pochodziły z „Namiętności” Biedaczyny z Asyżu.

Patronem Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemię Zakonu Franciszkanów został ... św. Franciszek z Asyżu, a mottem słowa: „Błogosławiony człowiek, który znosi swego bliźniego z jego ułom-

nościami, tak jak chciałby, aby jego znoszono, gdyby był w podobnym położeniu”. Z kolei klasztoru-prowincjałatu – św. Bonawentura, a sentencją słowa: „Ci przynoszą naprawdę pokój, którzy wśród wszystkich cierpień, jakie ich spotykają na tym świecie, dla miłości Pana naszego Jezusa Chrystusa zachowują pokój duszy i ciała”. jms

## Refleksja tygodnia

# DYKASTERIA NAUKI WIARY, «FIDUCIA SUPPLICANS».

## DEKLARACJA O DUSZPASTERSKIM ZNACZENIU BŁOGOSŁAWIEŃSTW

Na stronie Dykasterii Nauki Wiary ukazało się polskie tłumaczenie deklaracji doktrynalnej „*Fiducia supplicans*” o duszpasterskim znaczeniu błogosławieństw. Została ona zatwierdzona przez papieża i opublikowana 18 grudnia 2023 roku.

### Prezentacja

Niniejsza Deklaracja bierze pod uwagę różne zapytania, które wpłynęły do Dykasterii zarówno w poprzednich latach, jak i ostatnio. Do jej opracowania, zgodnie z praktyką, byli konsultowani eksperci, podjęto odpowiedni proces wypracowania dokumentu, a projekt został omówiony na Kongresie Sekcji Doktrynalnej Dykasterii. W czasie opracowywania dokumentu nie zabrakło dyskusji z Ojcem Świętym. Ostatecznie, Deklaracja została przedłożona Ojcu Świętemu, który ją zatwierdził swoim podpisem.

W trakcie studiowania tematyki niniejszego dokumentu, została ogłoszona odpowiedź Ojca Świętego na *Dubia* niektórych kardynałów, która dostarczyła ważnych wyjaśnień dla refleksji przedstawionej tutaj, a która stanowi decydujący element dla pracy Dykasterii. Wziąwszy pod uwagę to, że „Kuria Rzymska jest przede wszystkim narzędziem służby następcy Piotra” (Konst. Apost. *Praedicate Evangelium*, II, 1), nasza praca musi wspierać, wraz ze zrozumieniem odwiecznej doktryny Kościoła, przyjęcie nauczania Ojca Świętego.

Podobnie jak we wspomnianej wcześniej odpowiedzi Ojca Świętego na *Dubia* dwóch kardynałów, Deklaracja ta pozostaje niezachwiana w tradycyjnej doktrynie Kościoła dotyczącej małżeństwa, nie dopuszczając żadnego rodzaju obrzędu liturgicznego lub błogosławieństw podobnych do obrzędu liturgicznego, które mogłyby powodować zamieszanie. Wartość tego dokumentu, jednakże, polega na tym, że wnosi on szczególny i nowatorski wkład w *duszpasterskie znaczenie błogosławieństw*, co pozwala poszerzyć i wzbogacić ich klasyczne rozumienie, ściśle związane z perspektywą liturgiczną. Ta teologiczna refleksja, oparta na duszpasterskiej wizji Papieża Franciszka, zakłada rzeczywisty rozwój w odniesieniu do tego, co zostało powiedziane o błogosławieństwach w Magisterium i oficjalnych tekstach Kościoła. To uzasadnia fakt, że tekst przyjął postać „Deklaracji”.

I właśnie w tym kontekście można zrozumieć możliwość błogosławienia par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci, bez oficjalnego zatwierdzania ich *statusu* lub zmieniania w jakikolwiek sposób odwiecznego nauczania Kościoła na temat małżeństwa.

Ta deklaracja ma być również hołdem złożonym wiernemu Ludowi Bożemu, który wielbi Pana tak wieloma gestami głębokiej ufności w Jego miłosierdzie, i który z taką postawą nieustannie przychodzi prosić Matkę Kościół o błogosławieństwo.

Víctor Manuel Kard. FERNÁNDEZ  
Prefekt

### Wprowadzenie

1. Błagająca ufność wiernego Ludu Bożego otrzymuje dar błogosławieństwa, które wypływa z serca Chrystusa przez Jego Kościół. Jak wyraźnie przypomina nam Papież Franciszek: „Wielkim błogosławieństwem Bożym jest Jezus Chrystus, to wielki dar Boga, Jego Syn. Jest błogosławieństwem dla całej ludzkości, jest błogosławieństwem, które nas wszystkich zbawiło. On jest odwiecznym Słowem, którym Ojciec nas pobłogosławił, «gdyśmy byli jeszcze grzesznikami» (Rz 5, 8), mówi św. Paweł – Słowem, które stało się ciałem i zostało ofiarowane za nas na krzyżu” [1].

2. Wsparta tak wielką i pocieszającą prawdą, niniejsza Dykasteria rozważyła różne pytania, zarówno formalne, jak i nieformalne, dotyczące możliwości błogosławienia par tej samej płci i możliwości zaoferowania nowych wyjaśnień, w świetle ojcowskiej i duszpasterskiej postawy Papieża Franciszka, na temat *Responsum ad dubium* [2] sformułowanego przez ówczesną Kongregację Nauki Wiary i opublikowanego 22 lutego 2021 roku.

3. Wspomniane wyżej *Responsum* wywołało liczne i zróżnicowane reakcje: niektórzy przyjęli z uznaniem jasność tego dokumentu i jego spójność ze stałym nauczaniem Kościoła; inni nie podzielali odpowiedzi negatywnej na zapytanie lub nie uznali jej za wystarczająco jasną w sformułowaniach i motywacjach podanych w towarzyszącej *Nocie wyjaśniającej*. Aby z braterską miłością wyjść naprzeciw tym ostatnim, wydaje się stosowne ponowne podjęcie tematu i zaproponowanie wizji, która łączy w sobie w sposób spójny aspekty doktrynalne z duszpasterskimi, ponieważ „wszelki wykład nauki musi mieć miejsce w postawie ewangelizacji, która wzbudzi przyłgnięcie serca przez bliskość, miłość i świadectwo” [3].

### I. Błogosławieństwo w sakramencie małżeństwa

4. Niedawna odpowiedź Ojca Świętego Franciszka na drugie z pięciu pytań postawionych przez dwóch kardynałów [4] stwarza

sposobność do dalszego zgłębiania tego zagadnienia, zwłaszcza w jego aspektach duszpasterskich. Chodzi o unikanie „uznawania za małżeństwo czegoś, co nim nie jest” [5]. Niedopuszczalne są zatem obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować zamieszanie między tym, co jest konstytutywne dla małżeństwa jako „wyłączonego, trwałego i nierozzerwalnego związku między mężczyzną i kobietą, naturalnie otwartego na rodzenie dzieci” [6], a tym, co temu zaprzecza. Przekonanie to opiera się na odwiecznej katolickiej nauce o małżeństwie. Tylko w tym kontekście stosunki seksualne odnajdują swoje naturalne, właściwe i w pełni ludzkie znaczenie. Nauka Kościoła w tej sprawie pozostaje stała.

5. Takie też rozumienie małżeństwa przedstawia Ewangelia. Z tego powodu, w odniesieniu do błogosławieństw, Kościół ma prawo i obowiązek unikać wszelkiego rodzaju obrzędów, które mogłyby być sprzeczne z tym przekonaniem lub prowadzić do nieporozumień. Takie jest również znaczenie *Responsum* ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary, w którym stwierdza się, że Kościół nie ma uprawnień do udzielania błogosławieństw związkom osób tej samej płci.

6. Należy podkreślić, że właśnie w przypadku obrzędu sakramentu małżeństwa nie jest to zwykle błogosławieństwo, ale gest zastrzeżony dla wyswięconego szafarza. W tym przypadku błogosławieństwo wyswięconego szafarza jest bezpośrednio połączone z określonym związkiem mężczyzny i kobiety, którzy przez swoją zgodę ustanawiają wyłączne i nierozzerwalne przyrzeczenie. Pozwala nam to lepiej uwypuklić niebezpieczeństwo pomylenia błogosławieństwa, udzielanego jakemukolwiek innemu związkowi, z obrzędem właściwym dla sakramentu małżeństwa.

## II. Znaczenie różnych błogosławieństw

7. Z drugiej strony, wspomniana powyżej odpowiedź Ojca Świętego zachęca nas do podjęcia wysiłku poszerzenia i wzbogacenia znaczenia błogosławieństw.

8. Błogosławieństwa można uznać za jedne z najbardziej rozpoznawalnych i stale rozwijających się sakramentaliów. Rzeczywiście, prowadzą one do uchwycenia obecności Boga we wszystkich wydarzeniach życia i przypominają, że nawet w posługiwaniu się rzeczami stworzonymi, człowiek jest zaproszony do szukania Boga, kochania Go i wiernego służenia Mu [7]. Z tego powodu błogosławieństwa mają jako adresatów osoby, przedmioty kultu i pobożności, święte obrazy, miejsca życia, pracy i cierpienia, owoce ziemi i ludzkiego trudu oraz wszystkie rzeczywistości stworzone, które odnoszą się do Stwórcy, które swoim pięknem chwala Go i błogosławiają.

### Znaczenie liturgiczne obrzędów błogosławieństw

9. Ze ściśle liturgicznego punktu widzenia błogosławieństwo wymaga, aby to, co jest błogosławione, było zgodne z wolą Bożą wyrażoną w nauczaniu Kościoła.

10. Błogosławieństwa są w rzeczywistości sprawowane na mocy wiary i mają na celu chwałę Boga i duchowy pożytek Jego ludu. Jak wyjaśnia Rytuał Rzymski, „aby to jaśniej ukazać, formuły błogosławieństw, zgodnie ze starożytną tradycją, wyrażają przede wszystkim uwielbienie Boga za Jego dary, błaganie o Jego dobrodziejstwa oraz prośbę o udaremnienie w świecie władzy złego ducha” [8]. Dlatego ci, którzy proszą o Boże błogosławieństwo za pośrednictwem Kościoła, są zaproszeni, aby „swoje usposobienie umacniać wiarą, dla której wszystko jest możliwe, polegać na tej nadziei, która zawieść nie może, ożywiać w sobie miłość, która przynagla do zachowywania Bożych przyka-

zań” [9]. Dlatego też, gdy z jednej strony „zawsze i wszędzie nadarza się więc sposobność do uwielbienia Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym”, z drugiej strony troską jest, aby były to „ręczy, miejsca i wydarzenia, które nie sprzeciwiają się zasadom i duchowi Ewangelii” [10]. Jest to liturgiczne rozumienie błogosławieństw, z uwagi na to, że stają się one obrzędami oficjalnie proponowanymi przez Kościół.

11. Opierając się na tych przemyśleniach, *Nota wyjaśniająca* wspomnianego wyżej *Responsum* ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary przypomina, że kiedy przyzywa się błogosławieństwa dla pewnych relacji międzyludzkich za pomocą specjalnego obrzędu liturgicznego, konieczne jest, aby to, co jest błogosławione, mogło odpowiadać Bożym planom wpisanym w stworzenie i w pełni objawionym przez Chrystusa Pana. Z tego powodu, ponieważ Kościół zawsze uważał za moralnie dozwolone tylko te stosunki seksualne, które są przeżywane w małżeństwie, nie ma on uprawnień do udzielania błogosławieństwa liturgicznego, gdy w jakiś sposób może to stanowić formę legitymizacji związku, który ma pozór bycia małżeństwem lub pozamałżeńskiej praktyki seksualnej. Istota tego oświadczenia została powtórzona przez Ojca Świętego w jego *Respuestas* na *Dubia* dwóch kardynałów.

12. Musimy również unikać niebezpieczeństwa ograniczenia znaczenia błogosławieństw wyłącznie do tego punktu widzenia, ponieważ prowadziłyby to do wymagania tych samych warunków moralnych dla zwykłego błogosławieństwa, jakie są wymagane dla przyjęcia sakramentów. Takie niebezpieczeństwo wymaga dalszego poszerzenia tej perspektywy. Rzeczywiście, istnieje niebezpieczeństwo, że gest duszpasterski, tak umiłowany i powszechny, zostanie poddany zbyt wielu warunkom o charakterze moralnym, które pod pozorem kontroli, mogłyby przyćmić bezwarunkową moc Bożej miłości, na której opiera się gest błogosławieństwa.

13. Właśnie w tym względzie Papież Franciszek wezwał nas, abyśmy nie „zagubili miłości pasterskiej, która powinna przenikać wszystkie nasze decyzje i postawy” oraz abyśmy unikali bycia „sędziami, którzy tylko zaprzeczają, odrzucają, wykluczają” [11]. Odpowiedzmy zatem na jego zaproszenie, rozwijając szersze rozumienie błogosławieństw.

### Błogosławieństwa w Piśmie Świętym

14. Aby zastanowić się nad błogosławieństwami, zbierając różne punkty widzenia, musimy przede wszystkim dać się oświecić głosowi Pisma Świętego.

15. „Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (*Lb* 6, 24-26). To „kapłańskie błogosławieństwo”, które znajdujemy w Starym Testamencie, a konkretnie w Księdze Liczb, ma charakter „zstępujący”, ponieważ stanowi wezwanie do błogosławieństwa, które zstępuje od Boga na człowieka: stanowi jeden z najstarszych tekstów Bożego błogosławieństwa. Istnieje też drugi rodzaj błogosławieństwa, który znajdujemy na kartach Biblii, ten, który „wznosi się” z ziemi do nieba, ku Bogu. Błogosławieństwo oznacza tutaj wychwalanie, świętowanie, dziękowanie Bogu za Jego miłosierdzie i wierność, za wspaniałość, które stworzył i za wszystko, co stało się z Jego woli: „Błogosław, duszo moja, Pana, i całe moje wnętrze – święte imię Jego!” (*Pś* 103, 1).

16. Bogu, który błogosławi, my również odpowiadamy błogosławieństwem. Melchizedek, król Szalemu, błogosławi Abrahama (por. *Rdz* 14, 19); Rebeka jest błogosławiona przez członków swej rodziny tuż przed tym jak została żoną Izaaka (por. *Rdz* 24,



60), który z kolei błogosławi syna Jakuba (por. *Rdz* 27, 27). Jakub błogosławi faraona (por. *Rdz* 47, 10), swoich wnuków Efraima i Manasses (por. *Rdz* 48, 20) oraz wszystkich swoich dwunastu synów (por. *Rdz* 49, 28). Mojżesz i Aaron błogosławią wspólnotę (por. *Wj* 39, 43; *Kpł* 9, 22). Głowy rodzin błogosławią swoje dzieci z okazji zaślubin, przed wyruszeniem w podróż, w obliczu śmierci. Błogosławieństwa te jawią się zatem jako przeobfity i bezwarunkowy dar.

17. Błogosławieństwo w Nowym Testamencie zachowuje zasadniczo to samo znaczenie starotestamentalne. Ponownie znajdujemy boski dar, który „zstępuje”, dziękczynienie człowieka, które „wznosi się”, i błogosławieństwo udzielone przez człowieka, które „rozciąga się” na jego bliźnich. Zachariasz, odzyskawszy mowę, błogosławi Pana za Jego cudowne dzieła (por. *Łk* 1, 64). Starzec Symeon, trzymając nowonarodzonego Jezusa w ramionach, błogosławi Boga za to, że dał mu łaskę kontemplowania Mesjasza Zbawiciela, a tym samym błogosławi rodziców, Maryję i Józefa (por. *Łk* 2, 34). Jezus błogosławi Ojca w słynnym hymnie uwielbienia i radości skierowanym do Niego: „Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi” (*Mt* 11, 25).

18. W ciągłości ze Starym Testamentem, także w Jezusie błogosławieństwo nie tylko wznosi się, odnosząc się do Ojca, ale także zstępuje, wylewając się na innych jako gest łaski, ochrony i dobroci. Sam Jezus wprowadzał w życie i upowszechniał tę praktykę. Na przykład błogosławi dzieci: „I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je” (*Mk* 10, 16). A ziemskie życie Jezusa zakończy się właśnie ostatnim błogosławieństwem przeznaczonym dla Jedenastu, na krótko przed wstąpieniem do Ojca: „I podniósłszy ręce błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, pozostał się z nimi i został uniesiony do nieba” (*Łk* 24, 50-51). Ostatnim przedstawieniem Jezusa na ziemi są Jego uniesione ręce, w geście błogosławieństwa.

19. W swej tajemnicy miłości, poprzez Chrystusa, Bóg przekazuje swojemu Kościołowi władzę błogosławienia. Błogosławieństwo, udzielone przez Boga ludziom i przekazane przez nich bliźnim, przekształca się w inkluzywność, solidarność i budowanie pokoju. Jest to pozytywne przesłanie pocieszenia, troski i zachęty. Błogosławieństwo wyraża miłosierny uścisk Boga i macierzyństwo Kościoła, który zaprasza wiernych, aby mieli takie same uczucia Boga wobec swoich braci i siostr.

#### *Teologiczno-pastoralne rozumienie błogosławieństw*

20. Ten, kto prosi o błogosławieństwo, pokazuje, że potrzebuje zbawczej obecności Boga w swoich dziejach, a ten, kto prosi Kościół o błogosławieństwo, uznaje go za sakrament zbawienia, który Bóg ofiarowuje. Szukać błogosławieństwa w Kościele, oznacza przyznać, że życie Kościoła wypływa z łona Bożego miłosierdzia i pomaga nam iść naprzód, lepiej żyć, odpowiadać na wolę Pana.

21. Aby pomóc nam zrozumieć wartość bardziej duszpasterskiego podejścia do błogosławieństw, Papież Franciszek wezwał nas do rozważania, z postawą wiary i ojcowskiego miłosierdzia, faktu, że „kiedy bowiem prosi się o błogosławieństwo, wyraża się prośbę o pomoc do Boga, prośbę by móc żyć lepiej, zaufanie do Ojca, który może pomóc nam lepiej żyć” [12]. Ta prośba musi być pod każdym względem doceniana, musi nam towarzyszyć i być przyjmowana z wdzięcznością. Ludzie, którzy spontanicznie przychodzą prosić o błogosławieństwo, okazują przez tę prośbę swoją szczerą otwartość na transcendencję, ufność ich serca, które nie polega wyłącznie na własnych siłach, ich potrzebę Boga i pragnienie wyjścia z ciasnych ram tego świata zamkniętego w swych ograniczeniach.

22. Jak uczy nas św. Teresa od Dzieciątka Jezus, poza tym zaufaniem „nie ma innej drogi prowadzącej ku Miłości, która daje wszystko. Za sprawą ufności łaska wlewa się obficie w nasze życie [...]. Najważniejszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskończonej miłości tego Boga, który kocha bez granic [...]. Grzech świata jest potężny, ale nie jest nieskończony. Natomiast miłosierna miłość Odkupiciela, owszem, jest nieskończona” [13].

23. Kiedy te przejawy wiary są brane pod uwagę poza ramami liturgicznymi, znajdujemy się w obszarze większej spontaniczności i wolności, ale „fakultatywność nabożeństw ludowych nie oznacza zatem ani ich deprecjonowania, ani niezwracania na nie należytej im uwagi. Najodpowiedniejszą drogą w tym względzie jest mądra i właściwa ocena wielkiego bogactwa pobożności ludowej oraz jej możliwości pogłębiania życia chrześcijańskiego” [14]. Błogosławieństwa stają się w ten sposób bogactwem duszpasterskim do wykorzystania, a nie zagrożeniem czy problemem.

24. Z punktu widzenia duszpasterstwa ludowego, błogosławieństwa należy oceniać jako akty pobożności, które „zajmują inne miejsce niż celebrowanie Eucharystii i innych sakramentów. (...) Język, rytm, przebieg i myśli teologiczne pobożności ludowej są odmienne od podobnych elementów czynności liturgicznych”. Z tego samego powodu „trzeba unikać nadawania nabożeństwu charakteru «celebracji liturgicznej». Nabożeństwa te powinny zachowywać swój styl, prostotę i własny język” [15].

25. Ponadto, Kościół musi unikać opierania swojej praktyki duszpasterskiej na sztywności pewnych schematów doktrynalnych lub dyscyplinarnych, zwłaszcza gdy prowadzą one do „narcystycznego i autorytarnego elitaryzmu, gdzie zamiast ewangelizować, analizuje się i krytykuje innych i zamiast ułatwiać dostęp do łaski, traci się energię na kontrolowanie” [16]. Dlatego też, gdy ludzie zwracają się o błogosławieństwo, wyczerpująca analiza moralna nie powinna być warunkiem wstępnym jego udzielenia. Nie należy wymagać od nich uprzedniej doskonałości moralnej.

26. W tej perspektywie, *Respuestas* Ojca Świętego pomagają bardziej pogłębić, z duszpasterskiego punktu widzenia, orzeczenie sformułowane przez ówczesną Kongregację Nauki Wiary w 2021 r., ponieważ faktycznie zachęcają do rozeznania w odniesieniu do możliwości „formy błogosławieństwa, o które prosi jedna lub więcej osób, które nie przekazują błędnej koncepcji małżeństwa” [17], i które uwzględniają również fakt, że w sytuacjach, które są moralnie niedopuszczalne z obiektywnego punktu widzenia, „miłość duszpasterska wymaga od nas, abyśmy nie traktowali po prostu jako «grzeszników» innych ludzi, których wina lub odpowiedzialność może być złagodzona przez różne czynniki, które wpływają na subiektywną obciążalność” [18].

27. W katechezie cytowanej na początku niniejszej Deklaracji, Papież Franciszek zaproponował opis tego rodzaju błogosławieństw, które są udzielane wszystkim, nie pytając o nic. Warto z otwartym sercem przeczytać te słowa, które pomogą nam uchwycić duszpasterskie znaczenie błogosławieństw udzielanych bezwarunkowo: „To Bóg błogosławi. Na pierwszych stronach Biblii wciąż powtarzają się błogosławieństwa. Błogosławi Bóg, ale także ludzie błogosławią, i wkrótce się okazuje, że błogosławieństwo ma szczególną moc, która towarzyszy przez całe życie temu, kto je otrzymuje, i usposabia serce człowieka, żeby pozwolił się zmieniać Bogu [...]. Podobnie i my dla Boga jesteśmy ważniejsi od wszystkich grzechów, jakie moglibyśmy popełnić, bowiem On jest ojcem, jest matką, jest czystą miłością, On

nas pobłogosławił na zawsze. I nigdy nie przestanie nam błogosławić. Ważnym doświadczeniem jest czytanie tych tekstów biblijnych o błogosławieństwie w więzieniu albo we wspólnocie resocjalizującej. Sprawienie, żeby te osoby miały poczucie, że są błogosławione pomimo ich poważnych błędów, że Ojciec niebieski nadal pragnie ich dobra i ma nadzieję, że w końcu otworzą się na dobro. Jeżeli nawet opuścili je najbliżsi krewni, ponieważ uważają, że są już nie do uratowania, dla Boga zawsze są dziećmi” [19].

28. Są różne okazje, w których ludzie spontanicznie przychodzą prosić o błogosławieństwo, czy to na pielgrzymkach, w sanktuariach, czy też na ulicy, gdy spotykają księdza. Tytułem przykładu możemy odwołać się do księgi liturgicznej *De Benedictionibus*, która przewiduje szereg obrzędów błogosławieństwa dla osób starszych, chorych, uczestników katechezy lub spotkania modlitewnego, pielgrzymów, osób wyruszających w podróż, grup i stowarzyszeń wolontariuszy itd. Takie błogosławieństwa są przeznaczone dla wszystkich, nikt nie może być wykluczony. Na przykład we wstępie do *Obrzędu błogosławieństwa osób starszych* stwierdza się, że celem błogosławieństwa jest „aby współbracia w wierze mogli wyrazić starszym ludziom szacunek i wdzięczność i razem z nimi złożyć Bogu dziękczynienie za otrzymane od Niego dobrodziejstwa oraz za dobre czyny, jakie spełnili dzięki Bożej pomocy” [20]. W tym przypadku obiektem błogosławieństwa jest osoba starsza, za którą i wraz z którą dziękuje się Bogu za dobro, które uczyniła i za dobrodziejstwa, które otrzymała. Nikogo nie można pozbawić tego dziękczynienia, a każdy, nawet jeśli żyje w sytuacjach niezgodnych z planem Stwórcy, posiada dobre cechy, za które można chwalić Pana.

29. Z perspektywy wymiaru wznoszącego się, gdy ktoś staje się świadomy darów Pana i Jego bezwarunkowej miłości, także w grzesznych sytuacjach, zwłaszcza gdy Jego modlitwa jest wysłuchana, serce wierzącego wznosi do Boga swe uwielbienie i błogosławi Go. Nikt nie jest wykluczony z tego rodzaju błogosławieństwa. Wszyscy – indywidualnie lub w jedności z innymi – mogą wychwalać Boga i okazywać Mu wdzięczność.

30. Jednak ludowe rozumienie błogosławieństw obejmuje również wartość błogosławieństw zstępujących. Jeśli „nie jest właściwe, aby diecezja, Konferencja Episkopatu lub jakakolwiek inna struktura kościelna stale i oficjalnie autoryzowała procedury lub obrzędy dla wszystkich rodzajów spraw” [21], roztropność i mądrość duszpasterska mogą wskazywać, aby unikając poważnych rodzajów zgorszenia lub zamieszania wśród wiernych, wyświęcony szafarz przyłączył się do modlitwy tych osób, które, chociaż są w związku, którego w żaden sposób nie można porównać do małżeństwa, pragną powierzyć się Panu i Jego miłosierdziu, wzywać Jego pomocy, być prowadzonym do lepszego zrozumienia Jego planu miłości i prawdy.

### III. Błogosławieństwa dla par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci

31. W ramach nakreślonego tu horyzontu, istnieje możliwość błogosławieństwa par w sytuacjach nieregularnych i par tej samej płci. Ich forma nie powinna mieć żadnego obrzędowego umocowania ze strony władz kościelnych, aby nie powodować pomieszania z błogosławieństwem właściwym dla sakramentu małżeństwa. W takich przypadkach udzielane jest błogosławieństwo, które nie tylko ma wartość wstępującą, ale jest także wezwaniem błogosławieństwa zstępującego od samego Boga na tych, którzy uznając się za niegodnych i potrzebujących Jego pomocy, nie domagają się uprawomocnienia własnego *statusu*, ale błagają, aby wszystko, co jest prawdziwe, dobre i po ludzku ważne w ich życiu i relacjach, zostało przeniknięte, uzdrowione

i wzmocnione obecnością Ducha Świętego. Te formy błogosławieństwa wyrażają błaganie do Boga, aby udzielał tych pomocy, które pochodzą z impulsów Jego Ducha – które klasyczna teologia nazywa „taskami aktualnymi” – aby ludzkie relacje mogły dojrzewać i wzrastać w wierności przesłaniu Ewangelii, uwalniać się od swoich niedoskonałości i słabości oraz wyrażać się w coraz większym wymiarze Bożej miłości.

32. Łaska Boża bowiem działa w życiu tych, którzy nie pretendują, że są sprawiedliwi, ale pokornie uznają się za grzeszników, tak jak wszyscy inni. Jest ona w stanie kierować wszystkim zgodnie z tajemniczymi i nieprzewidywalnymi planami Boga. Dlatego Kościół, z niestrudzoną mądrością i macierzyństwem, przyjmuje wszystkich, którzy zbliżają się do Boga z pokornym sercem, towarzysząc im tymi duchowymi pomocami, które pozwalają wszystkim w pełni zrozumieć i urzeczywistnić wolę Bożą w ich egzystencji [22].

33. Jest to błogosławieństwo, które, choć nie jest włączone do obrzędu liturgicznego [23], łączy modlitwę wstawienniczą z wzywaniem Bożej pomocy przez tych, którzy pokornie się do Niego zwracają. Bóg nigdy nie odda nikogo, kto się zbliża do Niego! Wreszcie, błogosławieństwo daje ludziom sposób na wzrost ich zaufania do Boga. Prośba o błogosławieństwo wyraża i pielęgnuje otwartość na transcendencję, pobożność, bliskość Boga w tysiącu konkretnych okolicznościach życia, a to nie jest mała rzecz w świecie, w którym żyjemy. Jest to ziarno Ducha Świętego, które należy pielęgnować, a nie powstrzymywać.

34. Sama liturgia Kościoła zaprasza nas do tej ufnej postawy, nawet pośród naszych grzechów, braków zasług, słabości i zagubienia, o czym świadczy ta piękna modlitwa kolekty zacerpięta z Mszału Rzymskiego: „Wszelchmogący, wieczny Boże, Twoja hojność przewyższa zasługi i pragnienia modlących się do Ciebie; okaż nam swoje miłosierdzie, odpuść grzechy, które niepokoją nasze sumienia, i udziel nam również tego, o co nie ośmielamy się prosić” (27. Niedziela Zwykła). Jakże często bowiem, poprzez proste błogosławieństwo duszpasterza, które w tym geście nie pretenduje do sankcjonowania lub legitymizowania czegokolwiek, ludzie mogą doświadczyć bliskości Ojca, która „przewyższa wszelkie pragnienia i zasługi”.

35. Dlatego też duszpasterska wrażliwość wyświęconych szafarzy powinna być również kształtowana, aby spontanicznie udzielali błogosławieństw, których nie ma w *Księdze Błogosławieństw*.

36. W tym znaczeniu, istotne jest zrozumienie troski Papieża, aby te niebędące obrzędem błogosławieństwa nie przestały być prostym gestem, który stanowi skuteczny środek wzrostu zaufania do Boga ze strony osób, które o nie proszą; oraz aby uniknąć tego, by stały się aktem liturgicznym lub paraliturgicznym, podobnym do sakramentu. Stanowiłoby to poważne zubożenie, ponieważ poddałoby nadmiernej kontroli gest o wielkiej wartości w pobożności ludowej, co pozbawiłoby duszpasterzy wolności i spontaniczności w duszpasterskim towarzyszeniu życiu ludzi.

37. W tym względzie, przychodzą na myśl następujące słowa Ojca Świętego, częściowo już przytoczone: „Decyzje, które mogą być częścią roztropności duszpasterskiej w pewnych okolicznościach, nie muszą stać się normą. Oznacza to, że nie jest właściwe, aby diecezja, Konferencja Episkopatu lub jakakolwiek inna struktura kościelna stale i oficjalnie autoryzowała procedury lub obrzędy dla wszystkich rodzajów spraw [...]. Prawo kanoniczne nie powinno i nie może obejmować wszystkiego, ani też Konferencje Episkopatów z ich różnymi dokumentami i protokołami nie powinny tego wymagać, ponieważ życie Kościoła płynie wieloma kanałami oprócz tych normatywnych” [24]. Papież

Franciszek przypomniał w ten sposób, że wszystko, „to, co stanowi część rozeznania praktycznego w obliczu konkretnej sytuacji nie może być podnoszone do rangi normy” ponieważ to „do prowadzioby do nieznośnej kazuistyki” [25].

38. Z tego powodu nie należy ani promować, ani wprowadzać rytuału błogosławieństwa par w sytuacji nieregularnej, ale też nie należy uniemożliwiać ani zabraniać bliskości Kościoła w każdej sytuacji, w której szuka się Bożej pomocy poprzez proste błogosławieństwo. W krótkiej modlitwie, która może poprzedzać to spontaniczne błogosławieństwo, wyświęcony szafarz mógłby prosić dla nich o pokój, zdrowie, ducha cierpliwości, dialog i wzajemną pomoc, a także o Boże światło i siłę, aby mogli w pełni wypełniać Jego wolę.

39. W każdym razie, właśnie w celu uniknięcia jakiegokolwiek formy zamieszania lub zgorzenia, gdy o modlitwę błogosławieństwa, mimo że wyrażoną poza obrzędami przewidzianymi przez księgi liturgiczne, prosi para w sytuacji nieregularnej, błogosławieństwo to nigdy nie będzie udzielane w kontekście cywilnych obrzędów zawarcia związku lub nawet w powiązaniu z nimi. I nie w strojach, gestach i słowach właściwych dla małżeństwa. To samo dotyczy sytuacji, gdy o błogosławieństwo prosi para tej samej płci.

40. Błogosławieństwo takie może natomiast znaleźć swoje miejsce w innych kontekstach, takich jak nawiedzenie sanktuarium, spotkanie z kapłanem, modlitwa odmawiana w grupie lub podczas pielgrzymki. W rzeczywistości, poprzez te błogosławieństwa, które są udzielane nie za pośrednictwem form obrzędowych właściwych liturgii, ale jako wyraz macierzyńskiego serca Kościoła, podobnie do tych, które pochodzą z głębi pobożności ludowej, nie zamierza się niczego legitymizować, ale jedynie otworzyć własne życie na Boga, prosić Go o pomoc, aby żyć lepiej, a także wzywać Ducha Świętego, aby wartości Ewangelii mogły być przeżywane z większą wiernością.

41. To, co zostało powiedziane w niniejszej Deklaracji na temat błogosławieństw par tej samej płci, jest wystarczające, aby ukierunkować roztropne i ojcowskie rozeznanie wyświęconych szafarzy w tym względzie. Poza powyższymi wskazaniem nie należy zatem oczekiwać innych odpowiedzi na temat ewentualnych sposobów co do regulacji szczegółów lub praktycznych aspektów tego rodzaju błogosławieństw [26].

#### IV. Kościół jest sakramentem nieskończonej miłości Boga

42. Kościół nadal wznosi te modlitwy i błagania, które sam Chrystus z głośnym wołaniem i płaczem zanosił za dni swego ziemskiego życia (por. *Hbr* 5, 7) i które z tego właśnie powodu cieszą się szczególną skutecznością. W ten sposób „nie tylko miłość, przykład i pokuta wspólnoty kościelnej, lecz także i jej modlitwa jest rzeczywistą posługą, którą jak matka spełnia wobec dusz, aby je prowadzić do Chrystusa” [27].

43. Kościół jest zatem sakramentem nieskończonej miłości Boga. Dlatego nawet wtedy, gdy relacja z Bogiem jest zaciemniona przez grzech, zawsze można prosić o błogosławieństwo, wyciągając do Niego rękę, jak uczynił to Piotr w czasie burzy, kiedy wołał do Jezusa: „Panie, ratuj mnie!” (*Mt* 14, 30). Pragnienie i otrzymanie błogosławieństwa mogą być możliwym dobrem w niektórych sytuacjach. Papież Franciszek przypomina nam, że „mały krok, pośród wielkich ludzkich ograniczeń, może bardziej podobać się Bogu niż poprawne na zewnątrz życie człowieka spędzającego dni bez stawiania czoła poważnym trudnościami” [28]. W ten sposób „jaśnieje piękno zbawczej miłości

Boga objawionej w Jezusie Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym” [29].

44. Każde błogosławieństwo będzie sposobnością do odnowionego głoszenia *kerygmatu*, zaproszeniem do coraz większego zbliżania się do miłości Chrystusa. Papież Benedykt XVI nauczał: „Tak jak Maryja, Kościół jest pośrednikiem Bożego błogosławieństwa dla świata: otrzymuje je, przyjmując Jezusa, i przekazuje je, niosąc Jezusa. To On jest miłosierdziem i pokojem, których świat sam nie może sobie dać, a których zawsze potrzebuje, tak jak chleba i bardziej niż chleba” [30].

45. Biorąc powyższe pod uwagę, podążając za autorytatywnym nauczaniem Ojca Świętego Franciszka, Dykasteria pragnie na koniec przypomnieć, że „to jest korzeń chrześcijańskiej łagodności, zdolność do poczucia bycia błogosławionym i zdolność do błogosławienia [...]. Ten świat potrzebuje błogosławieństwa, a my możemy dawać błogosławieństwo i otrzymywać błogosławieństwo. Ojciec nas kocha i to jedynie, co nam zostaje, to radość błogosławienia Go i radość dziękowania Mu oraz uczenia się od Niego, jak błogosławić” [31]. W ten sposób każdy brat i siostra będą mogli czuć się w Kościele zawsze pielgrzymami, zawsze żebrakami, zawsze kochanymi i – mimo wszystko – zawsze błogosławionymi.

Víctor Manuel Card. FERNÁNDEZ  
Prefekt

ks. prał. Armando MATTEO  
Sekretarz Sekcji Doktrynalnej

Ex Audientia dnia 18 grudnia 2023 roku

Franciszek

#### Przypisy

- [1] Franciszek, *Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo* (2 grudnia 2020): *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19.
- [2] Por. Congregatio pro Doctrina Fidei, «*Responsum*» ad «*dubium*» de *benedictione unionem personarum eiusdem sexus et Nota explicativa*: AAS 113 (2021), 431-434.
- [3] Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 42: AAS 105 (2013), 1037-1038.
- [4] Por. Franciszek, *Respuestas a los Dubia propuestos por dos Cardenales* (11 lipca 2023).
- [5] *Ibidem*, ad dubium 2, c.
- [6] *Ibidem*, ad dubium 2, a.
- [7] Por. *Rituale Romanum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum, De Benedictionibus, Editio typica, Praenotanda*, Typis Polyglottis Vaticanis, Civitate Vaticana 1985, n. 12.
- [8] *Ibidem*, n. 11: «*Quo autem clarius hoc pateat, antiqua ex traditione, formulae benedictionum eo spectant ut imprimis Deum pro eius donis glorificent eiusque impetrent beneficia atque maligni potestatem in mundo compescant*».
- [9] *Ibidem*, n. 15: «*Quare illi qui benedictionem Dei per Ecclesiam expostulant, dispositiones suas ea fide confirmet, cui omnia sunt possibilis; spe innitantur, quae non confundit; caritate praesertim vivificentur, quae mandata Dei servanda urget*».
- [10] *Ibidem*, n. 13: «*Semper ergo et ubique occasio praebet Deum per Christum in Spiritu Sancto laudandi, invocandi eique gratias reddendi, dummodo agatur de rebus, locis, vel adiunctis quae normae vel spiritui Evangelii non contradicant*».
- [11] Franciszek, *Respuestas a los Dubia propuestos por dos Cardenales*, ad dubium 2, d.
- [12] *Ibidem*, ad dubium 2, e.
- [13] Franciszek, Adhort. apost. *C'est la confiance* (15 października 2023), 2; 20; 29.
- [14] Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyktorium o pobożności ludowej i liturgii, Zasady i wskazania*, Watykan 2002, nr 12.
- [15] *Ibidem*, nr 13.

- [16] Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 94: AAS 105 (2013), 1060.
- [17] Franciszek, *Respuestas a los Dubia propuestos por dos Cardenales*, ad dubium 2, e.
- [18] *Ibidem*, ad dubium 2, f.
- [19] Franciszek, *Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo* (2 grudnia 2020): *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19.
- [20] *De Benedictionibus*, n. 258: «Haec benedictio ad hoc tendit ut ipsi senes a fratribus testimonium accipiant reverentiae grataeque mentis, dum simul cum ipsis Domino gratias reddimus pro beneficiis ab eo acceptis et pro bonis operibus eo adiuvante peractis».
- [21] Franciszek, *Respuestas a los Dubia propuestos por dos Cardenales*, ad dubium 2, g.
- [22] Por. Franciszek, Posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia* (19 marca 2016), 250: AAS 108 (2016), 412-413.
- [23] Por. Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*, nr 13: „Istniejąca obiektywna różnica między liturgią i nabożeństwami oraz praktykami pobożności ludowej powinna być widoczna w formach kultycznych. [...] Nabożeństwa te zajmują bowiem inne miejsce niż celebrowanie Eucharystii i innych sakramentów”.
- [24] Franciszek, *Respuestas a los Dubia propuestos por dos Cardenales*, ad dubium 2, g.
- [25] Franciszek, Posynodalna adhort. apost. *Amoris laetitia* (19 marca 2016), 304: AAS 108 (2016), 436.
- [26] Por. *ibidem*.
- [27] *Officium Divinum ex decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Liturgia Horarum iuxta Ritum Romanum, Institutio Generalis de Liturgia Horarum*, Editio typica altera, Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 1985, n. 17: «Itaque non tantum»
- [28] Franciszek, Adhort. apost. *Evangelii gaudium* (24 listopada 2013), 44: AAS 105 (2013), 1038-1039.
- [29] *Ibidem*, 36: AAS 105 (2013), 1035.
- [30] Benedykt XVI, *Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*, Bazylika Watykańska (1 stycznia 2012): *Insegnamenti VIII*, 1 (2012), 3.
- [31] Franciszek, *Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo* (2 grudnia 2020): *L'Osservatore Romano*, wydanie polskie, n. 1 (429)/2021, s. 19.

Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va)

## Dykasteria Nauki Wiary

### KOMUNIKAT PRASOWY NA TEMAT RECEPCJI «FIDUCIA SUPPLICANS»

Rzym, 4 stycznia 2024 r.

Publikujemy ten komunikat, aby pomóc w wyjaśnieniu recepcji *Fiducia supplicans*, jednocześnie zalecając pełną i spokojną lekturę Deklaracji, aby lepiej zrozumieć znaczenie jej propozycji.

#### 1. Nauka

Zrozumiałe wypowiedzi niektórych konferencji biskupów na temat dokumentu *Fiducia supplicans* mają tę wartość, że wskazują na potrzebę dłuższego okresu refleksji duszpasterskiej. To, co te konferencje biskupów wyraziły, nie może być interpretowane jako sprzeciw doktrynalny, ponieważ dokument jest jasny i odnosi się w klasyczny sposób do kwestii małżeństwa i seksualności. W Deklaracji znajduje się kilka przekonujących sformułowań, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości:

„Deklaracja ta pozostaje niezachwiana w tradycyjnej doktrynie Kościoła dotyczącej małżeństwa, nie dopuszczając żadnego rodzaju obrzędu liturgicznego lub błogosławieństw podobnych do obrzędu liturgicznego, które mogłyby powodować zamieszanie.” *Chodzi o to, by podejmując działania wobec par w sytuacjach nieregularnych, nie doprowadzać do „zatwierdzenia ich statusu lub zmieniania w jakikolwiek sposób odwiecznego nauczania Kościoła na temat małżeństwa” (Prezentacja).*

„Niedopuszczalne są zatem obrzędy i modlitwy, które mogłyby powodować zamieszanie między tym, co jest konstytutywne dla małżeństwa jako «wyłączniego, trwałego i nierozdzielalnego związku między mężczyzną i kobietą, naturalnie otwartego na rodzenie dzieci», a tym, co temu zaprzecza. Przekonanie to opiera się na odwiecznej katolickiej nauce o małżeństwie. Tylko w tym kontekście stosunki seksualne odnajdują swoje naturalne, właściwe i w pełni ludzkie znaczenie. Nauka Kościoła w tej sprawie pozostaje stała.” (4).

„Takie jest również znaczenie *Responsum* ówczesnej Kongregacji Nauki Wiary, w którym stwierdza się, że Kościół nie ma uprawnień do udzielania błogosławieństw związkom osób tej samej płci” (5).

„Z tego powodu, ponieważ Kościół zawsze uważał za moralnie dozwolone tylko te stosunki seksualne, które są przeżywane w małżeństwie, nie ma on uprawnień do udzielania błogosławieństwa liturgicznego, gdy w jakiś sposób może to stanowić formę moralnej legitymizacji związku, który ma pozór bycia małżeństwem lub pozamałżeńskiej praktyki seksualnej.” (11)

Jasnym jest zatem, że nie ma miejsca na doktrynalny dystans wobec tej Deklaracji lub uznanie jej za heretycką, sprzeczną z Tradycją Kościoła tudzież bluźnierczą.

#### 2. Praktyczna recepcja

Jednak niektórzy biskupi wyrażają się przede wszystkim w odniesieniu do aspektu praktycznego: możliwych błogosławieństw dla par nieregularnych. Deklaracja zawiera propozycję krótkich i prostych błogosławieństw duszpasterskich (nie liturgicznych ani rytualnych) dla par (nie *związków*) nieregularnych, przy założeniu, że są to błogosławieństwa bez formy liturgicznej, które nie aprobują ani nie usprawiedliwiają sytuacji, w jakiej znajdują się te osoby.

Dokumenty Dykasterii Nauki Wiary, takie jak *Fiducia supplicans*, w swoich praktycznych aspektach mogą wymagać więcej lub mniej czasu na ich zastosowanie w zależności od lokalnych kontekstów i rozeznania każdego biskupa diecezjalnego z jego diecezją. W niektórych miejscach nie zachodzą trudności co do natychmiastowego zastosowania, w innych istnieje potrzeba wprowadzania żadnych innowacji, poświęcając tyle czasu, ile potrzeba, na lekturę i interpretację.

Przykładowo niektórzy biskupi ustalili, że każdy kapłan może rozeznawać, ale może udzielać tych błogosławieństw tylko prywatnie. Nic z tego nie jest problematyczne, jeśli jest wyrażone w ramach szacunku dla tekstu podpisanego i zatwierdzonego przez samego Papieża i w ramach starania się, by w jakiś sposób przyjąć zawartą w nim refleksję.

Każdy biskup lokalny, na mocy swojej właściwej funkcji, od zawsze posiada władzę rozeznawania *in loco*, w danym konkretnym miejscu, które zna lepiej niż inni, ponieważ jest to jego trzoda. Roztropność i dbałość o kontekst kościelny i lokalną kulturę mogą dopuszczać różne sposoby zastosowania, ale nie całkowite lub ostateczne zaprzeczenie tego kroku, który jest proponowany kapłanom.

#### 3. Delikatna sytuacja w niektórych krajach

Przypadek niektórych Konferencji biskupów musi być rozumiany we własnym kontekście. W różnych krajach istnieją silne czynniki kulturowe, a nawet prawne, które wymagają czasu i strategii duszpasterskich wykraczających poza krótkoterminową perspektywę.

Jeśli istnieją przepisy, które karzą więzieniem, a w niektórych przypadkach torturami, a nawet śmiercią sam fakt zadeklarowania się jako homoseksualista, to zrozumiałe jest, że w tej sytuacji błogosławieństwo byłoby nierozważne. To oczywiste, że biskupi nie chcą narażać osób homoseksualnych na przemoc. Ważnym jest, że Konferencje biskupów nie wyznają innej doktryny niż ta zawarta w Deklaracji zatwierdzonej przez Papieża, ponieważ jest to ta sama doktryna, co zawsze, ale raczej ukazują potrzebę badania i rozeznania, aby działać z duszpasterską roztropnością w tym kontekście.

Rzeczywiście, istnieje wiele krajów, które w różnym stopniu potępiają, zakazują i penalizują homoseksualizm. W tych przypadkach, poza kwestią błogosławieństw, istnieje szerokie, długoterminowe zadanie duszpasterskie, które obejmuje formację, obronę godności ludzkiej, nauczanie nauki społecznej Kościoła i różne strategie, które nie dopuszczają pośpiechu.

#### 4. Prawdziwa nowość dokumentu

Prawdziwą nowością tej Deklaracji, która wymaga wielkodusznego wysiłku przyjęcia, z którego nikt nie powinien deklarować się jako wykluczony, nie jest możliwość błogosławienia par nieregularnych. Jest nią zachęta do rozróżnienia między dwoma różnymi formami błogosławieństw: „liturgicznymi lub rytualnymi” oraz „spontanicznymi lub duszpasterskimi”. W *Prezentacji* jest jasno wyjaśnione, że „wartość tego dokumentu, polega na tym, że wnosi on szczególnie i nowatorski wkład w *duszpasterskie znaczenie błogosławieństw*, co pozwala poszerzyć i wzbogacić ich klasyczne rozumienie, ściśle związane z perspektywą liturgiczną” (*Prezentacja*). Ta „teologiczna refleksja, oparta na duszpasterskiej wizji Papieża Franciszka, zakłada rzeczywisty rozwój w odniesieniu do tego, co zostało powiedziane o błogosławieństwach w Magisterium i oficjalnych tekstach Kościoła”.

W tle znajduje się pozytywna ocena „duszpasterstwa ludowego”, która pojawia się w wielu tekstach Ojca Świętego. W tym kontekście zachęca on nas do docenienia prostej wiary Ludu Bożego, który nawet pośród swoich grzechów wychodzi z immanencji i otwiera swoje serca, aby prosić o Bożą pomoc.

Z tego powodu, zamiast błogosławieństwa par nieregularnych, tekst Dykasterii przyjął wysoką rangę „Deklaracji”, która jest czymś więcej niż „responsum” czy list. Centralnym tematem, który szczególnie zaprasza nas do pogłębienia, które wzbogaci naszą praktykę duszpasterską, jest szersze rozumienie błogosławieństw i propozycja zwiększenia błogosławieństw duszpasterskich, które nie wymagają tych samych warunków, co błogosławieństwa w kontekście liturgicznym lub rytualnym. W związku z tym, wykluczając polemikę, tekst wzywa do wysiłku spokojnej refleksji, z duszpasterskim sercem, wolnym od jakiegokolwiek ideologii. Nawet jeśli niektórzy biskupi uważają za rozsądne, aby na razie nie udzielać tych błogosławieństw, wszyscy musimy wzrastać w przekonaniu, że nierytualne błogosławieństwa nie są uświęceniem osoby lub pary, która je otrzymuje, nie są usprawiedliwieniem wszystkich ich czynów, nie są ratyfikacją życia, które prowadzą. Kiedy Papież poprosił nas, abyśmy wzrastali w szerszym rozumieniu błogosławieństw duszpasterskich, zaproponował, abyśmy pomyśleli o sposobie błogosławieństwa, który nie wymaga tak wielu warunków, by zrealizować ten prosty gest bliskości duszpasterskiej, który jest środkiem promującym otwartość na Boga pośród najróżniejszych sytuacji.

#### 5. Jakie są konkretnie te „błogosławieństwa duszpasterskie”?

„Błogosławieństwa duszpasterskie”, aby można je było wyraźnie odróżnić od błogosławieństw liturgicznych lub rytualnych, muszą

być przede wszystkim bardzo krótkie (por. punkt 38). Są to błogosławieństwa trwające kilka sekund, bez rytuału czy Księgi Błogosławieństw. Jeśli dwie osoby podchodzą razem, aby o nie błagać, po prostu prosi się Pana o pokój, zdrowie i inne dobre rzeczy dla tych dwóch osób, które się o nie zwracają. Prosi się również, aby żyły w pełnej wierności wobec Ewangelii Chrystusa, aby Duch Święty uwolnił te dwie osoby od wszystkiego, co nie odpowiada Jego Boskiej woli i od wszystkiego, co wymaga oczyszczenia.

Ta niezrytualizowana forma błogosławieństwa, z prostotą i więziłością swojej formy, nie pretenduje do usprawiedliwienia czegokolwiek, co nie jest moralnie akceptowalne. Oczywiście nie jest to małżeństwo, ale nie jest to też „zatwierdzenie” lub ratyfikacja czegokolwiek. Jest to jedynie odpowiedź pasterza na prośbę dwóch osób o Bożą pomoc. Dlatego w tym przypadku pasterz nie stawia warunków i nie chce znać intymnego życia tych ludzi.

Ponieważ niektórzy stwierdzili, że trudno im zrozumieć, w jaki sposób te błogosławieństwa mogłyby się odbywać, spójrzmy na konkretny przykład: wyobraźmy sobie, że w ramach dużej pielgrzymki para rozwiedziona znajdująca się w nowym związku mówi do księdza: „Prosimy o udzielenie nam błogosławieństwa – nie możemy znaleźć pracy, on jest bardzo chory, nie mamy domu, życie staje się bardzo ciężkie, niech Bóg nam pomoże.”

**W takim przypadku kapłan może odmówić prostą modlitwę: „Panie, spójrz na te swoje dzieci, daj im zdrowie, pracę, pokój, wzajemną pomoc. Uwolnij je od wszystkiego, co jest sprzeczne z Twoją Ewangelią i spraw, aby żyły zgodnie z Twoją wolą. Amen.” I kończy znakiem krzyża nad każdym z nich.**

To 10 czy 15 sekund. Czy ma sens odmawianie tego rodzaju błogosławieństwa tym dwojgu osobom, które o nie błagają? Czy nie warto wesprzeć ich mniejszej lub większej wiary, wspomóc ich słabość boskim błogosławieństwem, udostępnić miejsce na tę otwartość na transcendencję, która mogłaby doprowadzić ich do większej wierności Ewangelii?

W celu uniknięcia wątpliwości, Deklaracja dodaje, że gdy o błogosławieństwo prosi para w sytuacji nieregularnej, „mimo że udzielone poza obrzędami przewidzianymi przez księgi liturgiczne, błogosławieństwo to nigdy nie będzie realizowane w kontekście cywilnych obrzędów zawarcia związku ani w powiązaniu z nimi. I nie w strojach, gestach i słowach właściwych dla małżeństwa. To samo dotyczy sytuacji, gdy o błogosławieństwo prosi para tej samej płci.” (39). Rozumie się zatem, że nie należy go wykonywać w widocznym miejscu w kościele lub przed ołtarzem, ponieważ to również spowodowałoby zamieszanie.

Dlatego każdy biskup w swojej diecezji jest upoważniony przez Deklarację *Fiducia supplicans* do udzielania takich prostych błogosławieństw, z zachowaniem wszelkich zaleceń dotyczących roztropności i ostrożności, ale w żaden sposób nie jest upoważniony do proponowania lub wprowadzania błogosławieństw, które mogłyby przypominać obrzęd liturgiczny.

#### 6. Katecheza

Być może w niektórych miejscach, katecheza będzie niezbędną, aby pomóc wszystkim zrozumieć, że tego rodzaju błogosławieństwa nie są ratyfikacją życia prowadzonego przez tych, którzy o nie proszą. Nie są one również rozgrzeszeniem, ponieważ gesty te są dalekie od bycia sakramentem lub obrzędem. Są to proste

wyrazy duszpasterskiej bliskości, które nie stawiają takich samych wymagań jak sakrament czy formalny obrzęd. Będziemy musieli przyzwyczaić się do zaakceptowania faktu, że jeśli ksiądz udziela tego rodzaju prostego błogosławieństwa, nie jest heretykiem, niczego nie ratyfikuje i nie zaprzecza doktrynie katolickiej.

Możemy pomóc Ludowi Bożemu odkryć, że tego rodzaju błogosławieństwa są tylko prostymi kanałami duszpasterskimi, które pomagają wyrazić wiarę ludzi, nawet jeśli są wielkimi grzesznikami. Dlatego udzielając tego błogosławieństwa dwóm osobom, które spontanicznie zbliżają się, aby o nie błagać, nie uświęcamy ich, nie gratulujemy im ani nie pochwalamy takiego związku. W rzeczywistości to samo dotyczy błogosławienia pojedynczych osób, ponieważ osoba, która prosi o błogosławieństwo – a nie o rozgrzeszenie – może być wielkim grzesznikiem, a my nie odmawiamy jej z tego powodu owego ojcowskiego gestu w trakcie

jej walki o przetrwanie. Jeśli zostanie to wyjaśnione poprzez dobrą katechezę, możemy uwolnić się od lęku, że nasze błogosławieństwa mogłyby wyrażać coś niewłaściwego. Moglibyśmy być sługami bardziej wolnymi i być może bliższymi i bardziej owocnymi, w postudze pełnej gestów ojcostwa i bliskości, bez obawy, że zostaniemy źle zrozumiani.

Prosimy nowonarodzonego Pana, aby wylał na wszystkich hojne i darmowe błogosławieństwo, aby mogli przeżyć 2024 rok jako święty i szczęśliwy.

Víctor Manuel Kard. Fernández  
*Prefekt*  
 Ks. prałat Armando Matteo  
*Sekretarz Sekcji Doktrynalnej*  
 Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va)

## Wiadomości zagraniczne

# BŁOGOSŁAWIEŃSTWO DLA WSZYSTKICH. CZY NOWA DEKLARACJA POMAGA SIĘ NAWRÓCIĆ?

O. Dariusz Kowalczyk SJ

Czasy się zmieniają. W roku 2000 została wydana Deklaracja „Dominus Iesus”, o jedyności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła. Dziś mamy Deklarację „Fiducia supplicans”, w której w gruncie rzeczy chodzi o to, że można błogosławić pary homoseksualne – pisze o. Dariusz Kowalczyk SJ, profesor teologii dogmatycznej na jezuickim uniwersytecie *Gregorianum* w komentarzu dla *Opoki*.

Deklaracja z 2000 roku została skrytykowana przez postępowych teologów i pasterzy, bo rzekomo miała niszczyć dorobek ekumenicznego i międzyreligijnego dialogu. *Deklaracja* o błogosławieniu par „nieregularnych”, w tym LGBT, już wzbudziła niepokój wśród wielu praktykujących wiernych. O co chodzi? Czy to jeszcze Kościół katolicki? – pytają niektórzy dość dramatycznie.

Prefekt Dykasterii Nauki Wiary, kard. Víctor Fernández, który *Deklarację* podpisał i przedstawił ją do akceptacji Papieżowi Franciszkowi, uspokaja we wstępie, że tradycyjna doktryna Kościoła na temat małżeństwa pozostaje niezmienną. Małżeństwo jest wyłącznym, stałym i nierozdzielalnym związkiem mężczyzny i kobiety, w sposób naturalny otwartym na zrodzenie potomstwa. Ten wstęp jest po to, by potem stwierdzić, że kapłani mogą błogosławić pary nieregularne, w tym pary homoseksualne, ale w taki sposób, aby było jasne, że nie chodzi o błogosławienie małżeństwa.

**Błogosławieństwo pomoże się rozejść?**

O co w takim razie chodzi? Chodzi o taką reinterpretację biblijnego pojęcia „błogosławieństwo”, aby można je rozszerzyć także na błogosławienie par LGBT. Deklaracja rozróżnia między błogosławieństwami liturgicznymi, udzielanymi według oficjalnych rytuałów, a błogosławieństwami spontanicznymi, które byłyby w pewnym sensie wyrazem pobożności ludowej. Błogosławienie pary gejów mieściłoby się w tej drugiej kategorii. Z *Deklaracji* dowiadujemy się, że takie błogosławieństwo nie oznaczałoby oficjalnego zaawizowania statusu par jedнопłciowych.



o. Dariusz Kowalczyk SJ

Co jednak z dość oczywistą nauką, że błogosławienie ma sens jedynie w odniesieniu do spraw, o których jesteśmy przekonani, że są dobre i podobają się Bogu? Czy zatem błogosławienie pary homoseksualnej oznacza – zgodnie z zasadą *lex orandi – lex credendi* – że stałe współżycie dwóch mężczyzn jest dobre i podoba się Bogu? W powszechnym odczuciu tak to właśnie by wyglądało. *Deklaracja* tłumaczy jednak, że zwykle błogosławieństwo (spontaniczne) nie wymaga „tych samych warunków moralnych, które są wymagane do przyjęcia

sakramentów” (nr 12). Ten rodzaj błogosławieństwa może być – według *Deklaracji* – „oferowany wszystkim, bez pytania o cokolwiek” dając ludziom poczucie, że „pozostają błogosławieni pomimo swoich poważnych błędów, i że Ojciec niebieski nadal pragnie ich dobra i ma nadzieję, że ostatecznie otworzą się na dobro”. W *Deklaracji* czytamy, że takie błogosławieństwa, o które ludzie proszą spontanicznie np. podczas pielgrzymek albo w sanktuariach, albo na ulicy, „dotyczą wszystkich i nikt nie może być z nich wyłączony”.

Powyższe dość hasłowe tłumaczenia można by jeszcze zrozumieć, gdyby dotyczyły jednostek, które mają czasem komplikowane życie, ale pokornie proszą o błogosławieństwo, gdyż chcą się nawrócić, zbliżyć do Boga. Tyle że w omawianym dokumencie mowa jest o parach homoseksualnych, które zasadniczo nie tyle przyznają się do słabości, co okazują dumę z bycia parą homoseksualną. A wszelkie nauki, że żyją w grzechu, odbierają jako dyskryminację i mowę nienawiści.

Nasuwa się pytanie: Co właściwie kapłan robi, kiedy pobłogosławi nie pojedyncze osoby, ale parę homoseksualną? W *Deklaracji* czytamy, że w przypadku błogosławienia par tej samej płci „nie zamierza się niczego legitymizować, ale chce się jedynie otworzyć własne życie na Boga, prosić Go o pomoc, by żyć lepiej” (nr 40). No tak! Ale przecież para homoseksualna, która poprosi o błogosławieństwo, zrobi to raczej nie po to, aby się rozejść, tylko po to, by dalej być parą i żyć szczęśliwie według swych przekonań, w tym na przykład sprawić sobie dziecko przy pomocy surogatki.

## Pożegnanie z „Veritatis splendor”

Wydaje się, że owo błogosławienie par homoseksualnych wpisuje się w tzw. stopniowość prawa. To propozycja moralności rozłożonej na etapy, w zależności od postaw, upodobań i opinii ludzi. Relacje seksualne byłyby w takiej perspektywie zrelatywizowaną „formą komunikacji” i jako takie nie powinny być oceniane w świetle niezmiennych praw natury, których istnienie byłoby zresztą wątpliwe. W odniesieniu do małżeństwa „stopniowość prawa” pozwoliłaby na ogłoszenie koncepcji, że istnieją różne modele jedności: heteroseksualna, homoseksualna, poligamiczna, monogamiczna itp., i że wszystkie one mogą podobać się Bogu, nawet jeśli ideałem pozostałoby otwarte na potomstwo małżeństwo między mężczyzną a kobietą. Stopniowość prawa wiąże się z proporcjonalizmem, czyli formą etyki utylitarystycznej, która

usprawiedliwia zło, jeśli pozwala ono na osiągnięcie jakiegoś dobra, które subiektywnie wydaje się być ważniejsze niż popełnione zło. Tymczasem Jan Paweł II przypomniał w „*Veritatis splendor*”, że byłoby poważnym błędem uważać, iż „norma, której naucza Kościół, sama w sobie jest tylko «ideałem», jaki należy następnie przystosować, uczynić proporcjonalnym, odpowiednim do tak zwanych konkretnych możliwości człowieka: według «bilansu różnych korzyści w tym zakresie»” (nr 103). Tyle że dziś encyklika „*Veritatis splendor*” i stojąca za nią Tradycja i nauczanie Magisterium Kościoła są krytykowane.

Bez względu na intencje *Deklaracji*, warto zauważyć, że są środowiska w Kościele, które chcą narzucić naukę, iż związki homoseksualne mogą być dobre, chciane i błogosławione przez Boga, a nawet jeśli

są one niedoskonałe, to trzeba duszpastersko koncentrować się na dobru, a nie na owych niedoskonałościach, bo przecież nikt nie jest doskonały, także związki heteroseksualne.

W tej sytuacji pozostaje wyrazić nadzieję, że żaden kapłan nie będzie zmuszany przez biskupa, przełożonego, grupy wiernych, by błogosławić pary homoseksualne.

A swoją drogą zastanawiam się, dlaczego deklarację „*Fiducia supplicans*” ogłoszono właśnie teraz, na kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Efekt jest taki, że zamiast o przyjściu Chrystusa na świat, media, także katolickie, są zmuszone rozprawiać o błogosławieniu par homoseksualnych. A nie jest to najlepsze, jakie można sobie wyobrazić, przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia.

Za: [www.opoka.org.pl](http://www.opoka.org.pl)

# BŁOGOSŁAWIEŃSTWA POTWIERDZAJĄ MIŁOŚĆ BOGA, A NIE LUDZKI GRZECH

## Komentarz ks. dr hab. Sławomira Pawłowskiego SAC do „*Fiducia supplicans*”

Deklaracja pozwalająca na udzielanie błogosławieństwa parom nieregularnym w tym homoseksualnym wyraźnie odróżnia błogosławieństwa liturgiczne, które są obrzędami oficjalnie zaproponowanymi przez Kościół, od błogosławieństw poza ramami liturgicznymi – pisze w swym komentarzu dla KAI ks. dr hab. Sławomir Pawłowski SAC z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Ekspert wyjaśnia, że deklaracja Dykasterii Nauki Wiary w pełni podtrzymuje dotychczasowe nauczanie Kościoła, że małżeństwo może być tylko związkiem mężczyzny i kobiety i bynajmniej nie należy jej rozumieć jako akceptacji dla związków homoseksualnych.

### Oto tekst komentarza:

Obrzęd sakramentu pokuty i pojednania rozpoczyna się błogosławieństwem, którego kapłan udziela penitentowi. Jest ono bezwarunkowe i niezależne od wyniku spowiedzi. W wielu krajach penitent rozpoczyna zresztą spowiedź od prośby: „Pobłogosław mnie, ojcze, ponieważ zgrzeszyłem”. Czy takie błogosławieństwo jest aprobatą grzechu? Nie.

Św. Paweł Apostoł wzywa chrześcijan: „Błogosławcie tych, którzy was prześladowają! Błogosławcie, a nie złorzeczcie?” (Rz 12,14). Czy oznacza to akceptację czynów prześladowczych? Nie. Błogosławieństwa potwierdzają miłość Boga do ludzi, a nie ludzki grzech, a także wyrażają prośbę oraz wdzięczność człowieka względem Boga i ludzi. Na taki sens błogosławienia i błogosławieństw zwraca uwagę dokument Dykasterii Doktryny Wiary *Deklaracja Fiducia supplicans o pastoralnym znaczeniu błogosławieństw*, zatwierdzona przez papieża Franciszka 18 grudnia 2023.

Wartość deklaracji *Fiducia supplicans* polega na tym, że „oferuje ona specyficzny i innowacyjny wkład w duszpasterskie znaczenie błogosławieństw”, poszerza i wzbogaca ich klasyczne rozumienie i dlatego stanowi „rzeczywisty rozwój tego, co zostało powiedziane o błogosławieństwach w Magisterium i oficjalnych tekstach Kościoła” (prezentacja kard. V.M. Fernández).

Deklaracja odróżnia błogosławieństwa liturgiczne, które są obrzędami oficjalnie zaproponowanymi przez Kościół, od błogosławieństw poza ramami liturgicznymi. „Ze ściśle liturgicznego punktu widzenia błogosławieństwo wymaga, aby to, co jest błogosławione, było zgodne z wolą Bożą wyrażoną w nauczaniu Kościoła” (nr 9). W życiu wiernych zachodzą jednak sytuacje, kiedy proszą oni o błogosławieństwo poza ramami liturgicznymi, czasem spontanicznie. Takie błogosławieństwa „stają się zasobem duszpasterskim, który należy cenić, a nie ryzykiem czy problemem” (nr 23). Należy jednak pamiętać, że wówczas „muszą zachować swój właściwy styl, prostotę i język” i „zawsze należy unikać prób narzucania im form celebracji liturgicznej” nr (24).

Dokument pragnie dostarczyć argumentów, że taka praktyka nie stoi w sprzeczności z regułą *lex orandi – lex credendi*: prawo modlitwy – prawem wiary. W myśl tej zasady treść modlitwy powinna odpowiadać treści wiary. Dlatego deklaracja przywołuje głos Pisma Świętego na temat błogosławieństw. Wyrażają one boski dar, który „zstępuje” na człowieka, będąc obfitym i bezwarunkowym darem, a także ludzkie dziękczynienie, które „wstępuje” do Boga oraz błogosławieństwo udzielone przez człowieka, które „rozciąga się” na innych (nr 15-16). „Ostatnim obrazem Jezusa na ziemi jest wzniesienie rąk w geście błogosławieństwa” (nr 18). Dokument cytuje papieża Franciszka: „kiedy ktoś prosi o błogosławieństwo, wyraża prośbę o Bożą pomoc, prośbę o lepsze życie i zaufanie do Ojca, który może nam pomóc lepiej żyć” (nr 21).

Dokument wielokrotnie podkreśla, że jest niezachwianie osadzony w tradycyjnej doktrynie Kościoła o małżeństwie, nie dopuszczając żadnego rodzaju obrzędu liturgicznego lub doń podobnego błogosławieństwa, który może powodować zamieszanie w tej dziedzinie. W tym zakresie deklaracja nie stoi w sprzeczności z odpowiedzią (ówczesnej) Kongregacji Nauki Wiary z dnia 15 marca 2021 na pytanie: „Czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci?”. Kongregacja dała odpowiedź negatywną, oznaczającą, że Kościół nie ma takiej władzy, i dołączyła do tej odpowiedzi notę wyjaśniającą.



W odniesieniu do „błogosławieństwa par w nieregularnych sytuacjach i par tej samej płci” (nr 31-41) deklaracja stwierdza, że forma tych błogosławieństw „nie powinna być ustalana rytualnie przez władze kościelne, aby uniknąć pomylenia z błogosławieństwem właściwym dla sakramentu małżeństwa”. Błogosławieństwa można udzielić tym, którzy „nie domagają się legitymizacji własnego statusu, ale błagają, aby wszystko, co jest prawdziwe, dobre i po ludzku ważne w ich życiu i ich relacjach, zostało wzbogacone, uzdrowione i podniesione przez obecność Ducha Świętego” (nr 31). Kluczowy jest tutaj niniejszy fragment dokumentu: „W każdym razie, właśnie w celu uniknięcia jakiegokolwiek formy zamieszania lub skandalu, gdy para w sytuacji nieregularnej prosi o modlitwę błogosławieństwa, nawet jeśli jest ona wyrażona poza obrzędami przewidzianymi przez księgi liturgiczne, błogosławieństwo to nigdy nie powinno być udzielane w połączeniu z ceremoniami związku cywilnego, a nawet w związku z nimi. Błogosławieństwo nie może być również udzielane w ubraniu, gestach lub słowach właściwych dla ślubu. To samo dotyczy sytuacji, gdy o błogosławieństwo prosi para tej samej płci” (nr 39).

Warta jest podkreślenia formacyjna wskazówka deklaracji w odniesieniu do wyświęconych szafarzy: ich duszpasterska wrażliwość „powinna być również kształtowana w celu spontanicznego wykonywania błogosławieństw, których nie ma w Księdze Błogosławieństw” (nr 35). W tym sensie istotne jest, aby „te niezrytualizowane błogosławieństwa nigdy nie przestały być prostymi gestami, które stanowią skuteczny środek zwiększania zaufania do Boga ze strony osób, które o nie proszą, uważając, aby nie stały się one aktem liturgicznym lub półliturgicznym, podobnym do sakramentu” (nr 36). Trzeba pamiętać, że „decyzje, które w pewnych okolicznościach mogą być elementem roztropności duszpasterskiej, nie powinny koniecznie stawać się normą” (nr 37). Z tego względu poza wskazówkami przedstawionymi w deklaracji „nie należy oczekiwać dalszych odpowiedzi na temat możliwych sposobów uregulowania szczegółów lub praktycznych aspektów dotyczących tego typu błogosławieństw” (nr 41).

Dokument zachęca, aby „z otwartym sercem” przyjąć słowa papieża Franciszka z katechezy na temat modlitwy z 2 grudnia 202, kiedy omawia on błogosławieństwa, ponieważ „pomagają nam one uchwycić duszpasterskie znaczenie błogosławieństw oferowanych bez warunków wstępnych” (nr 27).

Refleksja na zakończenie. Przypomina się epizod z Księgi Rodzaju, kiedy walczący Jakub (znaczy „Oszust”) mówi do Boga: „Nie puszczę Cię, dopóki mi nie pobłogosławisz” (Rdz 32,27). I uzyskał takie błogosławieństwo, chociaż odtąd nie mógł prawidłowo chodzić. Jakub, odtąd Izrael (znaczy „Bóg walczy”), nadał temu miejscu nazwę Penuel, to znaczy „Oblicze Boga”. W naszym świecie wiele jest osób, które uprzednio nie mogąc „prawidłowo chodzić”, szukają – czasem intuicyjnie albo całkiem po omacku – światła Chrystusa, które „jaśniej na obliczu Kościoła” (por. *Lumen gentium* nr 1). I dlatego przychodzą do niego jak do domu, po rodzicielskie błogosławieństwo. *Ks. dr hab. Sławomir Pawłowski SAC*

Za: KAI

## LA VERNA: ROZPOCZĘCIE OBCHODÓW 800. ROCZNICY STYGMATÓW ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU



Z udziałem licznej reprezentacji rodziny franciszkańskiej odbyła się w piątek 5

stycznia 2024 r. na górze Alverni we Włoszech uroczystość otwarcia obchodów

osiemsetnej rocznicy otrzymania stygmatów przez św. Franciszka (1224-2024).



Obecni byli wszyscy ministrowie generalni: fr. Carlos Trovarelli OFMConv, fr. Massimo Fusarelli OFM, fr. Roberto Geunin OFMCap, fr. Amando Trujillo Cano TOR, Tibor Kauser FZS oraz s. Frances Marie Duncan, przewodnicząca międzynarodowej konferencji franciszkańskiej braci i sióstr Trzeciego Zakonu Regularnego. Wiele osób mogło śledzić to wydarzenie, oglądając transmisję na żywo na stronie [centenarifrancesceni.org](http://centenarifrancesceni.org).

W pamięci kronikarza utkwiły niektóre momenty tego dnia. Najpierw niskie chmury, które od rana spowijały górę, gdzie znajduje się sanktuarium położone na „surowej skale” (por. Dante): to zachęta, aby wejść na chwilę w szczególną relację między Franciszkiem a Jezusem w okresie Wielkiego Postu 1224 r., czego kulminacją był dar stygmatów otrzymanych 17 września. Jest to zarazem zachęta, aby stanąć w kaplicy *conformitas*, blisko tej skały, która widziała tak wiele ognia rozpalonego męką; skały z wry-

tym napisem: *Signasti, Domine, HIC, servum tuum Franciscum*. Miała miejsce dość długa celebrowana liturgia nosząca tytuł *Z ran nowe życie*, składająca się z trzech części: w drugiej części nastąpiła procesja do kaplicy stygmatów i otwarcie drzwi świętych przez bp. Andrea MIGLIAVACCA, ordynariusza diecezji Arezzo-Cortona-Sansepolcro. *Z ran*: tych fizycznych i wewnętrznych, z którymi Franciszek wstępował na Alwernię tamtego lata, dwa lata przed swoją śmiercią; tych, które dał mu Pan, upodabniając go do Niego (odciskając radość i ból w jego ciele i jego sercu); tych naszych czasów (wojny, kryzys ekologiczny, nasilające się nacjonalizmy...); tych, które każdy nosi w sobie. Jedynie powierzając te rany większej Miłości, można otrzymać życie. *Nowe życie*. Na koniec wszyscy obecni otrzymali kopię „chartula”, cennej pamiątki po Franciszku i jego pobycie na Alwerni: podobnie jak brat Leon, jesteśmy pobłogosławieni przez Franciszka (*Benedicat tibi Dominus et custodiat te*);

mamy jego *Uwielbienie Boga najwyższego*, aby żyć życiem wiodącym do uwielbienia i służby „z wielką pokorą”.

Na uroczystości była obecna delegacja z klasztoru świętych Dwunastu Apostołów w Rzymie, z kustodii asyjskiej, w tym nowicjusze, gwardian z Florencji, miasta, które ma szczególną więź historyczną i przywiązanie do sanktuarium na Alwerni. Na uwagę zasługuje również „reszta” dnia: wielkoduszne przyjęcie przez wspólnotę z Alwerni, spotkanie z wieloma członkami rodziny franciszkańskiej, wspólne przygotowanie – jako rodzina franciszkańska (z jej różnymi komitetami) – niektórych wydarzeń na 2024 r. Już teraz jest to dobry owoc osiemsetlecia. W kolejnych latach odbędą się dwa ostatnie etapy osiemsetlecia: *Pieśń słoneczna* (2025 r.) i śmierć serafickiego ojca (2026 r.). Z pewnością będą to okazje do wzrastania jako rodzina, do zgłębiania i upowszechniania dziedzictwa św. Franciszka. [Za: www.ofmconv.net](http://www.ofmconv.net)

## PAPIEŻ DO FRANCISZKANÓW: BUDUJCIE MOSTY POKOJU!

Dawajcie świadectwo przebaczenia i dobra” – to zadanie we współczesnym świecie stawia przed franciszkanami całego świata Papież Franciszek. Zachęca ich zarazem, by budowali mosty pokoju. Ojciec Święty mówi o tym w wywiadzie, którego udzielił włoskiemu miesięcznikowi wydawanemu przez Sacro Convento w Asyżu. Papież podkreśla, że dla niego św. Franciszek jest „świętym pokory, dobra i cierpliwości”, który łączy wszystkich. Zauważa, że zadaniem jakie stoi przed jego duchowymi synami i córkami jest dawanie świadectwa przebaczenia i dobra. „Franciszkanin musi być bardzo otwarty w sakramencie pojednania, przebaczać wszystko. Pan nigdy nie męczy się przebaczeniem. Oczekuję od franciszkanów, że będą apostołami pojednania i przebaczenia” – zaznaczył Ojciec Święty.

Pytany o to, jakie największe wyzwanie staje przed rodziną franciszkańską w naszym podzielonym świecie Franciszek

odpowiada, że przede wszystkim muszą budować mosty i wyciągać rękę ku bliźnim. „Od końca drugiej wojny światowej do dziś na świecie wciąż trwają wojny: popatrzmy na Palestynę i Ukrainę. Jest tak wiele okrucieństwa, wielu ludzi jest więzionych z powodów politycznych, dlatego proszę o mosty pokoju” – przypomniał Papież. I dodał: „To jest łaska, o którą powinniśmy prosić św. Franciszka a franciszkanie muszą pomóc w budowaniu mostów. [Za: www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)



## NA ŚWIECIE POSŁUGUJE 1690 POLSKICH MISJONARZY - AKTUALNE STATYSTYKI MISYJNE

Obecnie na świecie posługuje 1690 polskich misjonarzy, o 53 mniej niż przed rokiem – przekazał KAI o. Kazimierz Szymczycha SVD, sekretarz Komisji Episkopatu Polski ds. Misji. 6 stycznia, uroczystość Objawienia Pańskiego, Kościół obchodzi także jako Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. Ofiary składane tego dnia na tacę w zostaną przekazane na wsparcie polskich misjonarzy pracujących obecnie w 99 krajach świata.

Zgromadzone środki zasilą Krajowy Fundusz Misyjny, z którego utrzymuje się m.in. Centrum Formacji Misyjnej, przygotowujące misjonarzy. Z tego funduszu udzielana jest także pomoc biskupom misyjnym z Polski oraz misjonarkom i misjonarzom, zwłaszcza chorym i wymagającym opieki.

Wedle obecnych danych na całym świecie posługuje 1690 misjonarzy pochodzących z Polski. W Afryce i na Madagaskarze przebywa obecnie 676 misjonarzy, w

Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – 655, w Azji – 281, w Oceanii – 65, a w Ameryce Północnej jest ich 13. Według danych z ubiegłego roku były to 1743 osoby. Obecnie jest ich o 53 mniej. Jak zauważa ks. Szymczycha, spadek liczby misjonarzy spowodowany jest najczęściej zakończeniem posługi w związku z chorobą lub śmiercią. Sekretarz Komisji KEP ds. Misji podkreśla jednocześnie, że polscy misjonarze coraz częściej zostają biskupami i pełnią odpo-

wiedzialne funkcje w Apostolacie Biblijnym czy w mediach, poslugujac takze w seminariach duchownych, w formacji laikatu i innych apostołatach. Jednak coraz mniej kandydatow wstepuje do zakonow i seminariow – zaznacza werbista. Liczba misjonarzy swieckich utrzymuje sie na stalym poziomie – obecnie jest ich 41. Tradycyjnie w Uroczystosc Objawienia Pańskiego Kościół modli sie za misjonarki i misjonarzy pochodzacych z Polski, którzy posluguja w 99 krajach swiata. Jest to rowniez okazja do modlitwy o nowe powołania misyjne.

Jeszcze przed kilkoma laty Centrum Formacji Misyjnej przygotowywalo kazdego roku do wyjazdu grupe ok. 30 osob. W zeszlym roku bylo ich 9 osob, w tym roku

nastapil wzrost do 15. "Zgromadzenia typowo misyjne, ktore same prowadzily formacje kandydatow i wysylaly misjonarzy bezposrednio na misje, teraz nie wysylaja ich wcale, albo wysylaja tylko pojedyncze osoby" – zauwaza o. Szymczycha.



Werbista wyrazil satysfakcje z roznorodnosci poslugi wolontariackiej misjom, wielosci charyzmatow i wypracowanych sposobow dzialan. W te forme pracy na rzecz misji zaangazowani sa przedstawiciele zgromadzen zakonnych (m. in. klawerianek, salezjanow, pallotynow, kombonianow, werbistow, orionistow), a takze organizacji i misyjnych wspolnot swieckich. "Mamy nadzieje, ze niektorzy z nich wybiora zycie zakonne, czy seminarium diecezjalne i beda chcieli poslugiowac na misjach lub zostana poslani jako misjonarze swieccy" – zaznaczyl Sekretarz Komisji KEP ds. Misji. Za: KAI

## Zapowiedzi wydarzeń

### INICJATYWA „CAPPUCINO DLA AFRYKI” WSPOMOZE DZIECI POD OPIEKĄ MISJONARZY

Po raz kolejny krakowska Fundacja Kapucyni i Misje organizuje akcje „Cappuccino dla Afryki”. Inicjatywa wesprze dozywianie dzieci i oplacenie im szkoly w miejscowosci Ndim w Republice Srodkowoafrykanskej.

Wspolne wypicie filizanki doskonałej misyjnej kawy cappuccino Cardinale Massaia oraz zjedzenie pysznego ciasta przygotowanego przez mniszki klauzurowe klaryski bedzie mozliwe 6 stycznia w godzinach 7:00-21:00 na sali gimnastycznej w krakowskim klasztorze zgromadzenia przy ul. Loretańskiej 11.

– Oprócz tego przez cały dzien bedzie mozna porozmawiac z misjonarzami, obejrzeć ciekawą wystawę oryginalnych eksponatów przywiezionych z Afryki oraz zobaczyc zdjecia i filmy o zyciu mieszkancow Czarnego Lądu i prowadzonych przez zakonnikow dzialach misyjnych – zapowiada br. Jerzy Steliga, sekretarz misyjny kapucynow prowincji krakowskiej i koordynator akcji. Wiecej informacji o inicjatywie mozna znalezc na stronie internetowej [www.fundacja.kapucyni.pl](http://www.fundacja.kapucyni.pl) oraz pod numerem telefonu 501 288 867.

Misjonarze z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynow Prowincji Krakowskiej posluguja w Afryce od ponad 30 lat. Poza duchowym wsparciem, pomagaja budowac

studnie, szkoly, szpitale oraz rozdaja zywnosc i leki.



Dozywianie osieroconych afrykanskich dzieci jest co roku finansowane ze sprzedazy kawy Cardinale Massaia, akcji „Cappuccino dla Afryki” odbywajacej sie w uroczystosc Objawienia Pańskiego oraz inicjatywy „Wyslij paczka do Afryki” w Tlusty Czwartek. Za: KAI

### SZKOLENIE DLA SPOWIEDNIKÓW I SIÓSTR ZAKONNYCH

Drogie Siostry, Ksieza i Kierownicy Duchowi!

Zwracam sie z zaproszeniem do udzialu w kolejnej, 10 juz! edycji Szkolenia pt. "Psychologiczne i duchowe aspekty spowiednictwa i towarzyszenie", ktore odbedzie sie w terminie od 4 do 7 marca 2024 w Warszawie-Falenicy.

Proponujemy nastepujace tematy:

- 1: Relacja pomagania, nawiazywanie i podtrzymywanie kontaktu
- 2: Psychopatologia a zycie religijne
- 3: Zaburzenia depresyjne i lekowe
- 4: Zaburzenia obsesyjno-kompulsywne z elementami religijnymi
- 5: Wykorzystanie seksualne - praca z doroslym wykorzystanym jako dziecko oraz praca z dzieckiem: ofiara i swiadkiem naduzyc
- 6: Ofiary przemocy; szantaż emocjonalny;
- 7: Konwersatorium: Pokuta i Pojednanie. Sakrament milosierdzia przezywany we wspolnoscie Kościoła.
- 8: Konwersatorium: "Chętniej ocalać niż potępiac". Inspirujacy wpływ Cwiczeń Duchowych św. Ignacego Loyoli;
9. Konwersatorium: Rozeznawanie duchowe. Szkolenie zaklada elementy pracy własnej.

Szkolenie prowadzone jest przez specjalistow w dziedzinie psychologii i duchowosci: ks. dr Tomasz Liszewski, o. Pawel Szpyrka SJ i p. dr Monika Guzewicz

Wiecej szczegolow oraz zapisy mozliwe poprzez strone  
- <https://eccc.pl/programy-i-zapisy/sesje-i-warsztaty/szkolenie-dla-spowiednikow-i-kierownikow-duchowych>

Z Panem Bogiem!  
Ks. dr Tomasz Liszewski, o. Pawel Szpyrka SJ i dr Monika Guzewicz

## Witryna tygodnia

# PAPIEŻ NAPISAŁ WSTĘPY DO DWÓCH KSIĄŻEK O. KIJASA

„25 grudnia obchodziliśmy 800-lecie pierwszej szopki bożonarodzeniowej za-inscenizowanej niegdyś w Greccio przez św. Franciszka. Tym bardziej koniec zeszłego roku stanowił odpowiednią datę na wydanie książki o sensie tej wielowiekowej tradycji. Taką pozycję, pod tytułem „Greccio i owoce ciemnej nocy”, napisał o. Zdzisław Kijas OFMConv. A papież Franciszek postanowił stworzyć do niej wstęp. Całość można już kupić w księgarniach.

W krótkim czasie Ojciec Święty opracował przedmowy do dwóch książek tego autora. Wcześniej, także w 2023 roku, wychodziła bowiem jego pozycja „Reguła i życie”. Bez starań o. Kijasa Franciszek napisał do niej wstęp, gdy jej tekst pokazał mu pewien włoski ksiądz diecezjalny.

I, jak podaje polski franciszkanin w wywiadzie dla Radia Watykańskiego, historia nie skończyła się na jednej przedmowie.



„Kiedy otrzymałem wstęp do książki o Regule, nie sądziłem, że można ewentualnie prosić o wstęp do drugiej pozycji, więc temu samemu kapłanowi mówię, iż

ukończyłem też tekst o Greccio i oddałem go do druku. A on mówi: «Ale to możemy poprosić Ojca Świętego, żeby również napisał wstęp do [książki o] Greccio, tym bardziej, że temat jest mu bardzo bliski, również w nawiązaniu do jego wcześniejszego listu o szopce betlejemskiej». A ja na to, iż nawet przez myśl mi nie przeszło, by prosić papieża o kolejny wstęp do kolejnej książki. A on mówi: «Nie, ja porozmawiam z Ojcem Świętym, bo temat jest mu niezwykle bliski. I zobaczymy, jaka będzie reakcja». I byłem potem u świętej Marty, otrzymując od papieża wstęp do tej książki o Greccio (...). Jestem więc wdzięczny i zauroczony, że mimo różnych obowiązków (...) papież raczył stworzyć wstęp do tekstu, który napisałem” – powiedział o. Kijas.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## Odeszli do Pana

### ŚP. O. JOACHIM THOMAS GIERMEK OFMConv (1943– 2024)

118 następcą Św. Franciszka z Asyżu

O. Joachim (Thomas) Anthony Giermek OFMConv, 80 lat, franciszkanin z Prowincji Matki Bożej Anielskiej, zmarł w piątek 5 stycznia 2024 r. w Ellicott City, MD.

Urodził się 2 kwietnia 1943 r. w Buffalo jako syn Józefa i Marii (z domu Kowalczyk) Giermek. Jego rodzeństwem byli siostra Anne Holmes i brat Stanley.

Po ukończeniu *Bishop Ryan High School* w Buffalo, wstąpił do nowicjatu franciszkanów w Ellicott City, Maryland, składając śluby zakonne 15 sierpnia 1961 roku. Po ukończeniu studiów licencjackich z filozofii w *St. Hyacinth College* w Granby, 15 sierpnia 1964 r. złożył śluby wieczyste. Po ukończeniu roku nauczania w *Archbishop Curley High School* w Baltimore, udał się do Rzymu, gdzie studiował na Papieskiej Akademii św. Bonawentury ("*Seraphicum*"). Święcenia kapłańskie przyjął 23 grudnia 1969

r. w Bazylice Dwunastu Apostołów w Rzymie.



W latach 1970-76 pełnił funkcję profesora filozofii, a następnie zastępcy dyrektora ds. kleryków w seminarium *St. Hyacinth* w Granby. Następnie uzyskał tytuł magi-

stra duchowości franciszkańskiej na *University St. Bonaventure* w Ocean NY, który wykorzystał zarówno jako wykładowca w *St. Bonaventure*, jak i w udanej franciszkańskiej posłudze rekolekcyjnej.

W 1982 r. został wybrany sekretarzem i regensem studiów ówczesnej Prowincji Świętego Antoniego z Padwy. W 1983 r. został wybrany asystentem generalnym Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, reprezentującym braci z jurysdykcji anglojęzycznych. Funkcję tę pełnił do 1995 r., kiedy to został wybrany wikariuszem generalnym. W 2001 r. o. Joachim został wybrany 118. następcą św. Franciszka z Asyżu, stając się trzecim bratem ze Stanów Zjednoczonych, który pełnił funkcję Ministra Generalnego Zakonu.

Po powrocie z Rzymu w 2007 r. o. Joachim przeniósł się do Ellicott City w stanie Maryland, gdzie przebywał aż do śmierci. *R.I.P. Sekretariat Generalny OFMConv*

### ŚP. KS. LEOPOLD KASZTURA SDB (1933– 2024)

MIEJSCE PRACY		PEŁNIONE FUNKCJE
Szczyrk	1959 – 1960	Duszpasterz, katecheta
Marszałki	1960 – 1962	Duszpasterz, katecheta
Twardogóra	07.1962 – 11.1962	Duszpasterz, katecheta
Sośnie	12.1962 – 1963	Duszpasterz, katecheta
Szklary Górne	1963 – 1965	Duszpasterz, katecheta
Częstochowa (NSPJ)	1965 – 1968	Duszpasterz, katecheta
Szczyrk	1968 – 1971	Duszpasterz
Brazylia	06.1971 – 12.1971	Misjonarz
Cieszków	01.1972 – 07.1972	Duszpasterz, katecheta
Skawa	08.1972 – 11.1973	Duszpasterz, katecheta
Miłkowice	11.1973 – 1977	Duszpasterz, katecheta
Kobyła	1977 – 1978	Duszpasterz, katecheta
Dzierżysław	1978 – 1980	Duszpasterz, katecheta
Ścieborzyce	1980 – 1981	Duszpasterz, katecheta
Bukowina Sycowska	1981 – 1985	Proboszcz
Międzybórz	1985 – 1987	Duszpasterz, katecheta
Częstochowa (NSPJ)	1987 – 1992	Duszpasterz, katecheta
Twardogóra	1992 – 1995	Duszpasterz, katecheta
Marszałki	1995 – 1996	Duszpasterz, katecheta
Sosnowiec	1996 – 1998	Duszpasterz, kapelan s. Karmelitanek
Wałbrzych	1998 – 2001	Kapelan sióstr Niepokalanek
Częstochowa (NSPJ)	2001 – 2024	Duszpasterz i później rezydent

2 stycznia 2024 roku odszedł do Pana w 90 roku życia, 73 roku ślubów zakonnych i 64 roku kapłaństwa śp. ks. Leopold Kasztura SDB.

Msza św. pogrzebowa została odprawiona w czwartek 4 stycznia 2024 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Częstochowie. Poprzedziła ją modlitwa różańcowa.

Po Mszy św. nastąpiło ostatnie pożegnanie i złożenie ciała do grobowca salezjańskiego na tamtejszym cmentarzu.



Ks. Leopold urodził się w Cieszyńcu 27 lipca 1933 r.

Nowicjat odbył w latach 1949/1950 w Kopcu, gdzie 26 sierpnia 1950 r. złożył pierwszą profesję zakonną.

Święcenia prezbiteratu otrzymał 20 czerwca 1959 r. w Oświęcimiu.

Polecamy śp. ks. Leopolda w naszych modlitwach. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...

Za: [www.wroclaw.salezjanie.pl](http://www.wroclaw.salezjanie.pl)

### ŚP. S. PAULINA JANINA WILK (1936 – 2023)

była przełożona generalna Zgromadzenia Najśw. Duszy Chrystusa

Ś. P. S. Paulina Janina Wilk od cnoty ofiarności Najświętszej Duszy Chrystusa Pana zmarła w nocy 24/25 grudnia 2023 roku w domu generalnym Zgromadzenia w Krakowie, w wieku 87 lat. W Zgromadzeniu przeżyła lat 67.

Paulina Janina Wilk urodziła się 10 lutego 1936 roku w Dąbiu, pow. Mielec. Ochrzczona została 16 lutego 1936 roku w miejscowości Zassów, pow. Dębica, gdzie również otrzymała Sakrament Bierzmowania. Wstąpiła do Zgromadzenia 30 kwietnia 1956 roku. Nowicjat rozpoczęła 30 sierpnia 1958 roku w Krakowie, a śluby wieczyste złożyła 31 sierpnia 1965 roku w Krakowie. W prośbie skierowanej do Matki Założycielki o dopuszczenie do nowicjatu pisała: *Pragnę w każdym dniu pełnić Wolę Bożą z zaparciem się siebie, bym mogła przygotować się na szczęśliwe posiadanie i chwalenie Boga przez wieczność całą.*

W Zgromadzeniu pracowała m.in. w charakterze katechетки, formatorki, jak również w Archiwum Zgromadzenia. W roku 1976 na PWT w Krakowie napisała i obroniła pracę licencjacką pod kierunkiem Ks. Prof. Bolesława Kumora pt.: *Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana (1923 – 1961)*. Opracowała w ten sposób pierwszą część historii Zgromadzenia.



Podczas życia zakonnego podejmowała pracę na następujących placówkach: Gdańsk, Kraków – Pl. Mariacki, Kamień Pomorski, Białogard, Tenczyn, Warszawa, pełniąc w Białogardzie i w Warszawie posługę przełożonej domu. Jednakże najdłużej posługiwała jako formatorka w domu generalnym w Krakowie, będąc w latach 1979 – 1997 mistrzynią nowicjatu i postulatu. W latach 1973 – 1985 oraz 1991 – 1997 S. Paulina pełniła trzykrotnie urząd radnej generalnej, a od 1985 r. do 1991 r. także wikarii general-

nej, zaś w latach 1997 – 2003 urząd przełożonej generalnej. W czasie Jej kadencji wybudowano kaplicę domu generalnego i otworzono placówkę w Warszawie na Starych Powązkach.

Od roku 2009 stale przebywała na Prądniku prowadząc okresowo w nowicjacie wykłady z historii i duchowości Zgromadzenia. Paulina była osobą bardzo oddaną Zgromadzeniu, dla której ważne było szczególnie duchowe dobro Sióstr. Często mawiała do Sióstr: *Siostr, idź do Pana Jezusa, On Ci we wszystkim pomoże.*

W miarę upływu lat cierpiała na różne dolegliwości, które znosiła z cierpliwością i pogodą ducha. Była osobą zjednoczoną z Panem Jezusem, pobożną i rozmodloną, która nie rozstawała się z Różańcem. Lubiła przebywać w kaplicy, jak również w gronie Sióstr. Czasem uzewewnętrzniała swoje pragnienie, aby iść już na spotkanie z Panem.

Odeszła cicho, spokojnie w Noc Bożego Narodzenia, wychodząc na Niebieską Pasterkę, by spotkać się z Nowonarodzonym.

*Niech Jezus, którego Duszę tak umiłowała przyjmie ją do chwały nieba.*

Za: [www.zakony-zenskie.pl](http://www.zakony-zenskie.pl)

### ŚP. KS. SZCZEPAN BOBER SAC (1936– 2023)

Ks. Szczepan (właściwie Stefan) Bober SAC urodził się 1 grudnia 1936 r. w Kleczy Dolnej w rodzinie robotniczej jako syn szewca Sylwestra i Stefanii z d. Jabłońska. Choć w kleczańskim kościele parafialnym został ochrzczony 15 grudnia tr., otrzymując imię Stefan, to jednak przez całe życie posługiwał się imieniem

Szczepan. Tam też przyjął sakrament bierzmowania, którego udzielił mu 8 czerwca 1949 r. kard. Stefan Adam Sapieha, metropolita krakowski. Szczepan był piątym dzieckiem w rodzinie Boborów; miał trzech braci i dwie siostry; jedna z nich Anna wstąpiła do Szentsztackiego

Instytutu Sióstr Maryi i przyjęła imię Bogumiła (pracowała jako katechетка i pełniła funkcję przełożonej; zmarła 26 maja 1997 r. w Poznaniu). W Kleczy Dolnej Szczepan uczęszczał do szkoły powszechnej, a w latach 1950-52 uczył się w Collegium Marianum w Wadowicach

na Kopcu, ale na skutek likwidacji Collegium przez władze państwowe, zmuszony został do przerwania nauki.

Wtedy we wrześniu 1952 r. został przyjęty do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (pallotyńów). Nowicjat odbywał również na Kopcu i tam też 8 września 1954 r. złożył pierwszą konsekrację na ręce ks. radcy prowincjalnego Alojzego Żuchowskiego SAC, a wieczną – 8 września 1958 r. w Ołtarzewie – na ręce ks. Wojciecha Turowskiego SAC, byłego przełożonego generalnego. Formację seminaryjną poprzedziła dwuletnia nauka w gimnazjum na Kopcu (1953-55), po której odbył tam studium filozofii (1955-57), a następnie w Ołtarzewie – studium teologii (1957-61). Święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1961 r. w świątyni seminaryjnej w Ołtarzewie z rąk biskupa Zygmunta Choromańskiego, biskupa pomocniczego archidiecezji warszawskiej.

Po święceniach, w latach 1961-63 pracował w duszpasterstwie w Ołtarzewie i przygotowywał się do uzyskania państwowej matury (1963). W tym czasie odbywał tam roczne studium pastoralne (tzw. tirocinium). W latach 1963-66 studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, uzyskując 21 czerwca 1966 r. tytuł magistra teologii.

Od lipca 1966 do 1976 r. duszpasterzował we Francji; najpierw mieszkał w pallotyńskim domu przy rue Surcouf w Paryżu, pomagając w charakterze nauczyciela i duszpasterza w pallotyńskiej szkole Collège St. Stanislas w Osny pod Paryżem i przy wysyłce książek do Polski, a od 1968 r. przeniesiony został do domu Osny-Drukarnia, gdzie pracował w redakcji miesięcznika "Nasza Rodzina" (Notre Famille) i Kalendarza o tejże nazwie oraz był wychowawcą w szkole technicznej (Ecole Technique d'Imprimerie). W latach 1972-75 pełnił też funkcję rektora tego domu, a od 1975 do 1976 r. przebywał w Paryżu – był tam wicerektorem domu.

Następnie w latach 1976-2011 działał w duszpasterstwie polonijnym na terenie Anglii i Walii – od grudnia 1976 r. w Derby, Penrhos i Doncaster (z dojazdami do Rotherham, Hemsworth i Barnsley) i od 1986 r. w Mansfield (z dojazdem do Chesterfield i do Worksop od 2008 r.) oraz we wschodnim Londynie. W czasie pobytu poza granicami Polski przynależał do Regii Miłosierdzia Bożego we Francji. 22 maja 2011 r., w kościele pw. Matki Bożej Ostrobramskiej i św. Barbary w Mansfield, obchodził złoty jubileusz kapłaństwa, który uświetnił swoją obecnością abp Henryk Hoser, biskup diecezji warszawsko-praskiej.



1 września 2011 r. powrócił do kraju, przeszedł do Prowincji Zwiastowania Pańskiego i został skierowany do domu w Bielsku-Białej. Udzielał się tu w duszpasterstwie parafialnym. Wzorem starca Symeona "przesiadywał w świątyni", odmawiając z wiernymi koronkę do Miłosierdzia Bożego, sprawując Msze św. czy spowiadając wiernych.

W październiku 2023 r. spadł ze schodów, doznając rozbicia łuku brwiowego i złamania palca u ręki. Trafił wówczas do

szpitala, gdzie stwierdzono pęknięcie twarzoczaszki. Po krótkim pobycie w szpitalu został przeniesiony do Katolickiego Domu Opieki "Józefów" przy ul. Grzybowej 8 w Bielsku-Białej. Odwiedzali go tam współpracownicy z Bielska i krewni. Przez ostatnie dwa tygodnie zaczął powoli słabnąć. Przyjął wtedy sakrament namaszczenia chorych. Tam też zmarł 24 grudnia 2023 r. około godziny 10:00. Bezpośrednią przyczyną śmierci była niewydolność krążeniowo-oddechowa.

Ks. Szczepan Bober przeżył 87 lat. Odszedł w 69 roku życia w pallotyńskiej konsekracji i w 62 roku kapłaństwa.

Odnaczał się nabożeństwem do Błogosławionych Męczenników Pallotyńskich, św. Faustyny Kowalskiej, bł. Stefana kard. Wyszyńskiego i św. Andrzeja Boboli. Lubił podróżować i zwiedzać wiele ciekawych miejsc. Potem chętnie dzielił się swymi wrażeniami i przemyśleniami. Dopóki mógł, chętnie odwiedzał swoich najbliższych. Cenił sobie również odwiedziny współpracowników czy spotkania z członkami rodziny, które były okazją do podróżowania i świętowania różnych rocznic i uroczystości. Sam chętnie opowiadał o swoich bliskich, przeżywał ich radości i smutki. Pamiętał o wszystkich, wspierał jak potrafił, modlił się.

Był człowiekiem dialogu z ludźmi, wśród których żył i pracował, a także z przełożonymi i współpracownikami, których wspierał przykładem życia, umacniał dobrym słowem i darzył szczerą przyjaźnią. W miarę swych sił i możliwości udzielał wsparcia ludziom dotkniętym różnymi problemami. Miał kapłański i duszpasterski kontakt z ludźmi. Do końca życia chętnie spowiadał duchownych i siostry zakonne. Był kapłanem radosnym, gorliwym, wiernym i oddanym sprawie Bożej.

Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE